

**Porażka na
zakończenie przygody
z Ekstraklasą**



Marcin Prasol, trener Górnik Łęczna

strona 16

**ŁĘCZNA Brawa dla Konrada Płazy i jego ekipy.
Przyjęli tysiąc
uchodźców!**

strona 3



TYGODNIK LOKALNY

**Wsi
Łęczyńska**

leczna.24wspolnota.pl

24 - 30 maja 2022 r. ■ nr 21 (339) ■ Cena 3,29 zł (w tym VAT 5%)

20 lat
Wydawnictwa

**W pomoc uchodźcom
zaangażowało się ponad sto osób**

ŁĘCZNA

SPICZYN

LUDWIN

PUCHACZÓW

MILEJÓW

CYCÓW

**Najwięcej zaoszczędził wójt Cycowa,
a najlepiej zarabia wójt Milejowa.
Rekordową podwyżkę dostał wójt
Puchaczowa**

Przeglądamy
oświadczenia
majątkowe wójtów
naszych sześciu gmin.

Przeczytaj komentarze na
leczna.24wspolnota.pl

STR.
2

rekordowa
podwyżka

Adam Grzesiuk
wójt Puchaczowa

najwięcej z poborów
175,3 tys. zł

Tomasz Suryś
wójt Milejowa

największe oszczędności
1,2 mln zł

Wiesław Piśula
wójt Cycowa

BOGDANKA
Prezes
Wasil
awansował

s. 6

POWIAT Jest
wykonawcą
przebudowy
drogi nad
jeziora

s. 3

PRO MASTER

POMPY CIEPŁA
KLIMATYZACJA
REKUPERACJA

strona 4

**Sołtysi: Nie ma zgody na robienie polityki
naszymi rękami**

- deklaruje jedenastu z szesnastu
sołtysów w gminie Łęczna.



Leszek Włodarski
burmistrz Łęcznej
Wygląda na to, że
większość okazała się
mniejszością

Swój sprzeciw kierują pod adresem niektórych radnych.
W tle - trwająca w Łęcznej zbiórka podpisów za referendum
w sprawie odwołania burmistrza.



s. 5

**Od rosyjskiej
okupacji
ucieśli
do Łęcznej
przez... Rosję**

Pani Olena to kolejna Ukrainka,
która dotarła do nas pokonując
trasę długości 3,5 tys. km.

s. R5



Artur Stec, sołtys Starej Wsi-Kolonii, zwolennik odwołania burmistrza i pełnomocnik inicjatywy referendalnej plakatuje tablice i przystanki

Tą samą drogą przybyła wcześniej Natalia Malinowska z córką



**ŁĘCZNA
Pierwsza
Komunia
u św.
Józefa
Opiekuna
Rodzin**

Przed wejściem do kościoła - obrzęd błogosławieństwa dzieci przez rodziców

s. 24

Fot. Kamil Kulig

**MILEJÓW Klub Seniora
w Maryniowie
oficjalnie otwarty**

s. 23

Skup zboża

GOSPODARSTWO ROLNE **RODZINY WAŁĘCIUK**

- Sprzedaż węgla
- Sprzedaż nawozów sztucznych
- Skup złomu

LUDWIN 76 tel. 81 75 70 213

S T O P K A
Wspólnota

Redaktor Naczelny:
Mateusz Orzechowski

Redaktor prowadzący:
Jolanta Chwałczyk
chwalczyk@24wspolnota.pl
leczna@24wspolnota.pl
tel. 601 072 277

Dziennikarze:
Kamil Kulig
tel. 530 054 829
kontakt@tubalecznej.pl

Dominik Smagała
smagała@24wspolnota.pl
tel. 780 029 990

Reklama:
Anna Mokrzycka
dyrektor ds. marketingu i reklamy
tel. 691 782 434
mokrzycka@24wspolnota.pl

Skład:
Krzysztof Pałys

Adres redakcji:
21-100 Lubartów, ul. Ks. A Szulca 1

Księgowość:
tel. 510 166 892

Kolportaż:
tel. 791 193 007

Wydawca:
Wydawnictwo Wspólnota
Mateusz Orzechowski

Druk:
Seregni Printing Group S.A.

Informacja o polityce ochrony danych
osobowych Wydawnictwa Wspólnota
dostępna jest na naszej stronie internetowej
24wspolnota.pl oraz w siedzibach redakcji.

INFORMATOR

UBEZPIECZENIA

BIURO UBEZPIECZEŃ - ZOFIA OSAK
UL. TARGOWA 14
21-010 ŁĘCZNA
tel. 81 752 0 900; tel. 515 034 328
email; biuro@ubezpieczenie-leczna.pl
www.facebook.com/gamaubezpieczen

KOMINIARZ

USŁUGI KOMINIARSKIE
MONTAŻ WKŁADÓW KOMINOWYCH
tel. 506-374-693

POMOC DROGOWA

POMOC DROGOWA 24/7
PUCHACZÓW
TEL. 691 668 724

PRZEGLĄDY STANU
TECHNICZNEGO BUDYNKÓW:

Kominiarskie, gazowe, budowlane,
elektryczne
502 402 728

KASY I DRUKARKI FISKALNE

KASY I DRUKARKI FISKALNE
SYSTEMY KASOWE, WAGI, METKOWNICE
SPRZEDAŻ, SERWIS
ŁĘCZNA tel. 602-289-687

USŁUGI

Monika Iskra
Łęczna, ul. Braci Wójcickich 15
kontakt@biurospark.pl
Oferujemy kompleksowy zakres usług:
- pomoc w zakładaniu firm,
- księga przychodów i rozchodów,
- księgi handlowe,
- ewidencja ryczałtowa,
- płace i kadry.

KOMPUTERY

NAPRAWA KOMPUTERÓW
Zezulin Pierwszy 81
Facebook: serwis CYBERDELIA
Tel: 669-536-236

PRZERWY
W DOSTAWIE
PRĄDU

27 maja,
godz. 7.00 - 12.00,
Milejów - Osada,
ul. Topolowa

Prześwietlamy oświadczenia majątkowe burmistrza i wójtów za 2021 r.

Przepastny skarbiec wójta Cycowa. Zgromadził już 1,2 mln zł oszczędności

Aż o niemal 80 tys. zł zwiększyły się roczne zarobki wójta Puchaczowa Adama Grzesiuka, a oszczędności rządzącego gminą Cyców Wiesława Pikuły wzrosły już do 1,2 mln zł.

Pensja Adama Grzesiuka zwiększyła się o 53 proc. w sto-

sunku do 2020 r., kiedy zarabiał najmniej spośród włodarzy z powiatu łęczyńskiego, bo o ponad połowę wynagrodzenie ucięli mu radni, zaraz po tym, jak Grzesiuk stracił większość w Radzie Gminy Puchaczów.

Jednocześnie to właśnie wójt Puchaczowa w minionym roku wydał najwięcej swojej gotówki (jego oszczędności skurczyły się o 80,5 tys. zł)

Najbardziej oszczędny jest za to wójt Cycowa. Wiesław Pikuła zgromadził już 1,2 mln zł zaskórniaków i w ciągu roku jego oszczędności zwiększyły się o 150 tys. zł.

Przypomnijmy, że od 1 sierpnia 2021 r. wzrosły wynagrodzenia włodarzy w całej Polsce. Podwyżki wynikały z wydanego w październiku rozporządzenia Rady Mini-

strów w sprawie wynagradzania pracowników samorządowych.

To od radnych zależało, czy zatrzymają się na ustawowym minimum, czy też bardziej podniosą wynagrodzenie swojego wójta, czy burmistrza.

Najmniejszą podwyżkę dostał burmistrz Łęcznej, Leszek Włodarski – o 2,4 tys. zł, podczas gdy większość wójtów

z naszego powiatu zarobiła więcej o ponad 30 tys. zł. Przypomnijmy, że Włodarski nie ma większości w Radzie Miejskiej.

Podajemy zaokrąglone kwoty brutto, mwm – małżeńska wspólnota majątkowa.

Kamil Kulig

Imię i nazwisko, funkcja, wiek	Zarobki	Oszczędności i długi	Nieruchomości	Pojazdy (pow. 10 tys. zł)	Zmiany względem 2020 roku
 Leszek Włodarski , burmistrz Łęcznej, 43 lata	135,7 tys. zł pensji, 5,2 tys. zł - praca przy spisie powszechnym, mwm	oszczędności: 130 tys. zł, długi: 422,3 tys. zł kredytu hipotecznego, mwm	dom 180 mkw. - 450 tys. zł, działka 30 a - 45 tys. zł, mwm	brak	wzrost pensji o 2,4 tys. zł i oszczędności o 28,5 tys. zł, długi mniejsze o 18,7 tys. zł, ubyło renault espace (2004)
 Wiesław Pikuła , wójt gminy Cyców, 69 lat	135,7 tys. zł pensji, 64,6 tys. zł - ZUS, wmw	oszczędności: 1,2 mln zł, mwm	dom 120 mkw. - 120 tys. zł, mwm	hyundai i30 (2011), kia sportage (2015), ciągnik Białoruś (2017), mwm)	wzrost oszczędności o 150 tys. zł i pensji o 4 tys. zł w skali roku
 Andrzej Chabros , wójt gminy Ludwin, 45 lat	166,5 tys. zł pensji, 12,3 tys. zł - dochód z gosp.	oszczędności: 30,5 tys. zł, rachunek VAT - 2,1 tys. zł, kredyty: 227,4 tys. zł - mwm	dom 200 mkw. - 300 tys. zł, gosp. 19,9 ha (maj. odrębny), 5,54 ha (mwm) - 650 tys. zł, działka 30 a z domem 100 mkw i bud. gosp. - 150 tys. zł (maj. odrębny)	renault megane scenic 1.6 (2012) - 21 tys. zł, ciągnik kubota M6060 (2014) - 90 tys. zł - mwm, john deere 5090R (2012) - 130 tys. zł, opryskiwacz unia pilmet XL (2012) - 30,5 tys. zł, przyczepy metaltech 10T (2012) - 40 tys. zł i IFA HL 8011 (1981) - 12 tys. zł	wzrost pensji o 37,6 tys. zł i oszczędności o 17,1 tys. zł, a zarazem długu o 70,2 tys. zł
 Tomasz Suryś , wójt gminy Milejów, 50 lat	175,3 tys. zł pensji, 4,4 tys. zł - praca przy spisie powszechnym, 3,6 tys. zł - inne źródło, 3,2 tys. zł - dochód z gosp., 2,6 tys. zł ryczałtu samochodowego	oszczędności: brak, długi: 306 tys. zł	dom 180 mkw. - 600 tys. zł, gospodarstwo 4,66 ha - 200 tys. zł - mwm; las 0,84 ha (własność 1.2), łąka 1 ha, łąka 0,42 ha, łąka 0,42 ha, 1,64 ha lasu, - łącznie 200 tys. zł	chrysler voyager (2004) - 12 tys. zł	wzrost pensji o 37 tys. zł, wzrost długu o 80 tys. zł
 Adam Grzesiuk , wójt gminy Puchaczów, 66 lat	150,8 tys. zł pensji - mwm	oszczędności: 24,5 tys. zł - mwm	dom 200 mkw. - 100 tys. zł, mieszkanie 62 mkw. - 70 tys. zł, gospodarstwo 8,26 ha - 314 tys. zł, gosp. 9,3 ha - 328,7 tys. zł (udział 1/8)	ciągnik daas (2012) i maszyny towarzyszące, renault scenic (2010)	wzrost pensji o 79,9 tys. zł, mniejsze oszczędności o 80,5 tys. zł
 Dorota Szczęsna , wójt gminy Spiczyn	125,2 tys. zł pensji - mwm	brak	dom 190 mkw. - 400 tys. zł, gospodarstwo 2,11 ha - 180 tys. zł, las 2,88 ha - 50 tys. zł - mwm	peugeot 3008 1.6 blue HDI (2016), audi a4 (2011), honda goldwing (2005) - mwm	wzrost pensji o 33,5 tys. zł, spłata 17 tys. zł kredytu, ubył volkswagen fox (2010) i volvo s 60 (2008), przybyły peugeot 3008 i audi a4

Staną w językowe szranki

Po raz drugi w Zespole Szkół nr 2 im. Simona Bolívara w Milejowie odbędzie się Powiatowe Dyktando im. prof. Walerego Pisarka. Chętni uczniowie szkół podstawowych, ponadpodstawowych i dorośli mogą zgłaszać swój udział do

25 maja na adres e-mail: sekretariat@zs2miejow.edu.pl.

Karty zgłoszeń są dostępne na stronie Starostwa Powiatowego w Łęcznej (www.powiat-leczynski.pl).

Tematem dyktanda będzie życie, działalność i twórczość

śp. profesora Walerego Pisarka, językoznawcy i najbardziej znanego absolwenta milejowskiej szkoły.

Kamil Kulig

Wieloletni dyrektor szkoły górniczej złożył rezygnację

Kadencja Arkadiusza Maruchy kończyłaby się 31 sierpnia 2023 r. Jednak wieloletni dyrektor 1 kwietnia br. złożył rezygnację ze stanowiska.

Obowiązki dyrektora jeszcze w poprzednim roku szkolnym

przejęła Maria Jarmuś-Snopek, bo Marucha najpierw przebywał na zwolnieniu lekarskim, a później na urlopie dla poratowania zdrowia.

Kamil Kulig

CYTAT TYGODNIA

„Nie róbcie polityki naszymi rękami!”

- apeluje do radnych miejskich aż jedenastu sołtysów sprawujących tę funkcję w gminie Łęczna.

Czytaj na s. 5

LICZBA TYGODNIA

3,5 tys. km pokonały panie Natalia i Olena oraz jej wnuczka. Ukrainki od rosyjskiej okupacji uciekły... przez Rosję, a znalazły schronienie w Łęcznej.

Czytaj na s. R5

REKLAMA

USŁUGI POGRZEBOWE „SYTA”

- SALA POŻEGNAN
- CHŁODNIA
- TRANSPORT, OBSŁUGA
- TRUMNY - CENY PRODUCENTA
- WIENCE, WIĄZANKI
- KREMACJA
- USŁUGI CMENTARNE

WYPŁATA ZASIŁKU PRZED POGRZEBEM Z ZUS I KRUS
Łęczna, Podzamcze 1 (cmentarz komunalny)
tel. 726 86 37 07 • tel. 604 86 72 93
www.pogrzeby-syta.pl

DYŻUR 24 GODZINY

Brawo dla Konrada i jego ekipy! Przyjęli tysiąc uchodźców



Przez niemal trzy miesiące działania punktu noclegowego w pomoc uchodźcom zaangażowało się ponad setka osób. Noclegownia działała wyłącznie dzięki zbiórkom

Tę starszą panią wolontariusze nazywali babcią Galiną. Była ostatnią lokatorką noclegowni dla uchodźców w hali zapaśniczej GKS Górnik Łęczna.

Przypomnijmy, że już 26 lutego, czyli dwa dni po wybuchu wojny na Ukrainie Konrad Płaza, trener sekcji MMA Górnik Łęczna uzyskał zgodę na utworzenie noclegowni w hali zapaśniczej przy ul. Staszica w Łęcznej.

Sportowiec szybko skrzyknął około 70 osób i wolontariusze praktycznie w ciągu jednej doby stworzyli miejsca noclegowe dla uchodźców z Ukrainy. Noclegownia powstała dosłownie z gruzów, bo hala była akurat w remoncie.

Był to punkt przejściowy, dający wytchnienie matkom z dziećmi i ich babciom przed dalszą podróżą. Dzięki tej noclegowni uchodźcy nie musieli marznąć, śpiąc na dworcach czy w samochodach.

Wolontariusze przez prawie trzy miesiące jeździli po uchodź-



Konrad Płaza,
pomysłodawca noclegowni
Tworzą się już większe kolejki osób wracających na Ukrainę, niż przyjeżdżających do Polski

ców do punktów recepcyjnych i zapewniali im nocleg.

- Ale już od świąt trend się odwrócił i na granicy tworzą się już większe kolejki osób wracających na Ukrainę, niż przyjeżdżających do Polski. Dlatego nasz punkt zakończył działalność - mówi Płaza.

I podsumowuje: - W działalność naszego punktu zaangażo-

wanych było ponad stu wolontariuszy, a przyjęliśmy około tysiąca uchodźców.

Ostatnia osoba, starsza pani nazywana przez wolontariuszy babcią Galiną, opuściła punkt w środę, 18 maja.

Kamil Kulig

Jest wykonawca przebudowy drogi nad jeziora

Firma Strabag wygrała przetarg na przebudowę odcinka drogi wojewódzkiej nr 820, czyli popularnej drogi nad jeziora.

Do przetargu stanęły cztery firmy, a najtańszą ofertę złożyła spółka Strabag z Pruszkowa, która chce wykonać tę inwestycję za 81,973 mln zł. I właśnie ta firma wygrała przetarg - poinformował w piątek, 20 maja Zarząd Dróg Wojewódzkich w Lublinie.

O tym, że ta droga od lat aż prosi się o przebudowę dobrze wiedzą m.in. turyści, którzy jeżdżą tędy na Pojezierze Łęczyńsko-Włodawskie. Jest wąsko, brakuje chodników i ścieżki rowerowej. Nie wspominając o fatalnym stanie nawierzchni, szczególnie na trasie z Łęcznej do Ludwina.

Dofinansowanie z Polskiego Ładu

Przypomnijmy, że w 2019 roku środki na przebudowę całej drogi nr 820 od Łęcznej do Sosnowicy decyzją radnych wojewódzkich zostały zdjęte i wyremontowano za nie drogę w powiecie kraśnickim, skąd pochodzi marsza-

łek województwa lubelskiego Jarosław Stawiarski z PiS.

Swoją sprzeciw wobec tej decyzji wyrażali mieszkańcy, turyści, samorządowcy i przedsiębiorcy, którzy dwukrotnie na znak protestu blokowali rondo w Ludwinie.

W końcu pieniądze na gruntowny remont popularnej drogi nad jeziora znalazły się jesienią ubiegłego roku, gdy ogłoszono, że pierwszy etap przebudowy DW 820 będzie finansowany z Rządowego Funduszu Polski Ład (dotacja wyniesie 76 mln zł). Gruntowny remont przejdzie odcinek od Łęcznej do Dąbrowy.

Nad jeziora ścieżką rowerową

Po przebudowie droga, która prowadzi do Ludwina, nad jezioro Piaseczno czy Łukcze będzie w standardzie takim, jak ta prowadząca do Milejowa. To więc nie tylko siedem metrów szerokości jezdni, ale też chodniki i asfaltowa ścieżka rowerowa.

W ramach przebudowy powstaną trzy ronda, pierwsze z murem w Łęcznej (na skrzyżowaniu z drogą prowadzącą do parku dinozaurów), kolejne w Dratowie, a trzecie na skrzyżowaniu, z którego skręcamy nad jezioro Piaseczno.

Kamil Kulig

KOMENTARZE Z FORUM WWW.TUBALECZNEJ.PL

Marysia Skłodowska w Zawieprzycach i Jawidzu

Czy któryś z włościan, widząc nad brzegami Wieprza ujeżdżającą konno, albo objadającą się poziomkami pannicę, mógł domyślić się w niej przyszłej wybitnej uczoniej, laureatki najważniejszej nagrody naukowej świata? Kto mógł wymyślić, że beztroska wakacjuszka z Zawieprzyc za kilkanaście lat podbije Sorbonę?

Absolwentka Kijan: Z nostalgią i radością wspomina się pobyt na ziemi, gdzie stąpała noblistka. Kijany to zaczerpnięte miejsce szczególności tysięcy lubelskiej młodzieży. Szkoła i otoczenie - wprost wymarzone miejsce do życia na ziemi! Wielkie podziękowania dla nauczycieli i wychowawców tej szkoły. Jesteście wielcy!

Złota rączka w szkole w Łańcuchowie

W tej szkole nic się nie marnuje. Dzieci wyrzucają śmieci do kolorowego minionka zrobionego ze starego bojlera, przed szkołą stoi kwietnik w formie drewnianej ciuchci i wagonów, a w ogrodzie chowają się brzoźowe ludziki. To wszystko zasługa konserwatora Piotra Olejnika.

Kasia Staniak: Taki konserwator to skarb.

Iwona Danielska: Panie Piotrze, brawo!

Dorota Murgala: Super, że jest w naszej szkole taka "Złota rączka".

Jest wykonawca przebudowy drogi nad jeziora

Firma Strabag wygrała przetarg na przebudowę odcinka drogi wojewódzkiej nr 820, czyli popularnej drogi nad jeziora.

Justyna Staszczuk Nikiszyn: Oby tylko się nie rozmyślił, bo ile można po tych falach Dunaju jeździć?

Kamil Kulig

„Młodzież zapobiega pożarom”. Oni będą reprezentować nasz powiat



Głównym celem konkursu jest popularyzowanie wśród dzieci i młodzieży znajomości przepisów przeciwpożarowych, zasad postępowania na wypadek pożaru, praktycznych umiejętności posługiwania się podręcznym sprzętem gaśniczym i techniką pożarniczą, a także poznawania tradycji, historii i organizacji ochrony przeciwpożarowej

17 uczestników wyłonionych wcześniej w etapie gminnym wzięło udział w eliminacjach powiatowych konkursu „Młodzież zapobiega pożarom”.

Finaliści, którzy zajęli pierwsze miejsca w poszczególnych grupach wiekowych, a więc Szymon

Gregorowicz Paweł Gajos i Piotr Kasperczuk będą reprezentować powiat łęczyński w eliminacjach wojewódzkich.

Opiekunowie uczniów, którzy zajęli pierwsze miejsca to Krzysztof Ściera ze Szkoły Podstawowej w Piasecznie, Monika Guz ze Szkoły Podstawowej w Zezulinie i Mirosław Włodarczyk z Zespołu Szkół Rolniczych w Kijanach.

Kamil Kulig



Eliminacje powiatowe odbyły się w czwartek, 19 maja komendzie powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Łęcznej

ZWYCIĘZCY

kl. I-IV szkół podstawowych:

1. Szymon Gregorowicz – SP w Piasecznie
2. Radosław Szurek – SP w Zezulinie
3. Wojciech Szurek – SP w Zezulinie

kl. V-VIII szkół podstawowych:

1. Paweł Gajos – SP w Zezulinie

2. Eryk Libera – SP w Januszówce
3. Amelia Cyfra – SP nr 2 w Łęcznej

szkoły ponadpodstawowe:

1. Piotr Kasperczuk – ZSR w Kijanach
2. Weronika Szkutnik – ZSR w Kijanach



II LO TRAFNY WYBÓR

NAJLEPSZE LICEA Perspektywy
BRATNIA SZKOŁA 2022

NAJLEPSZE LICEA Perspektywy
SZKOŁA 2021

Klasa A - POLITECHNICZNA
rozszerzenia programowe: matematyka, fizyka
nauczane języki: angielski, niemiecki

Klasa B - MEDYCZNA
rozszerzenia programowe: biologia, chemia
nauczane języki: angielski, francuski

Klasa C - HUMANISTYCZNA
rozszerzenia programowe: historia, geografia
nauczane języki: angielski, niemiecki

Klasa D - EKONOMICZNA
rozszerzenia programowe: matematyka, geografia
nauczane języki: angielski, niemiecki

Klasa E - LINGWISTYCZNA
rozszerzenia programowe: j. polski, j. angielski
nauczane języki: angielski, niemiecki

Klasa F - PRAWNICZA
rozszerzenia programowe: j. polski, WOS
nauczane języki: angielski, niemiecki

Klasa G - PSYCHOLOGICZNA
rozszerzenia programowe: biologia, WOS
nauczane języki: angielski, niemiecki

II Liceum Ogólnokształcące im. Piotra Firleja w Lubartowie
ul. Lubelska 68, tel. 81 854-37-16
2lo@umlubartow.pl
www.lo2lubartow.pl

Śmiertelny wypadek kierującego quadem wraca do prokuratury

Rok po śmiertelnym wypadku w Stanisławowie Dużym prokuratura znowu zajmuje się sprawą, chociaż wcześniej już ją umorzyła.

26 maja w Stanisławowie Dużym w gminie Kamionka kierowany przez 35-latkę z gminy Michów podczas skręcania w lewo w drogę gruntową zderzył się z opłem. Zginął kierowca quada. Opel, którym podróżowały cztery osoby, w tym dwoje dzieci, dachował. Nikt spośród osób jadących samochodem nie odniósł poważniejszych obrażeń. Prokuratura uznała, że winę za zdarzenie ponosi kierujący quadem.

- Skręcając, nie upewnił się, czy nie jest wyprzedzany przez jadący za nim pojazd - uzasadniał nam pro-



Sprawą wypadku w Stanisławowie Dużym prokuratura zajmuje się ponownie

kurator Krzysztof Maryńczak. To właśnie doprowadziło do wypadku. Postępowanie zostało umorzone z powodu śmierci sprawcy wypadku.

Rodzina zmarłego odwołała się od umorzenia do sądu, który naka-

zał uzupełnić postępowanie.

Prokurator Krzysztof Maryńczak potwierdza, że sprawa jest ponownie rozpatrywana.

- Sąd uchylił umorzenie, sprawa jest w toku - powiedział Wspólnocie. *Marcin Kusyk*

Kierowca z gminy Serniki miał 3 promile. Wpadł w powiecie łęczyńskim

15 maja około godz. 18 policjant z Lublina w czasie wolnym od służby, jadąc przez gminę Spiczyn, zauważył w Zawieprzyczach Kolonii opła, który mógł być prowadzony przez nietrzeźwego kierowcę. Policjant zjechał mu drogę i zabrał kluczyki. Powiadomił dyżurnego

KPP w Łęcznej. Kiedy na miejsce przybył patrol i policjanci legitymowali kierującego opłem, ten podał fałszywe dane osobowe. Stwierdził, że jest dobrym kierowcą i jedzie do sklepu po piwo. Policjanci ustalili jednak prawdziwą tożsamość kierowcy, którym był 52-letni miesz-

kaniec gminy Serniki. Okazało się, że w organizmie miał trzy promile alkoholu. Ma orzeczoną przez sąd zakaz prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych obowiązujący do 2024 r.

Marcin Kusyk

R E K L A M A

HURTOWNIA

PRO MASTER

Dystrybutor marek:

MITSUBISHI ELECTRIC

DAIKIN INNOVA

ZUBADAN

KAISAI ROTENSO

Trzcinec 20a
21-100 Lubartów

+48 81 854 15 96
biuro@promaster.pl
sprzedaz@promaster.pl

▪ DORADZTWO
▪ DOBÓR
▪ SPRZEDAŻ

POMPY CIEPŁA • KLIMATYZACJA • REKUPERACJA

Jedenastu sołtysów do radnych: - Nie róbcie polityki naszymi rękami!

„Nie wyrażamy zgody na uprawianie polityki przez niektórych radnych naszymi rękami. Zostaliśmy powołani do współpracy na linii Urząd Miasta-mieszkańcy sołectw. Jesteśmy zbulwersowani faktem, że kilku sołtysów podejmuje decyzje w imieniu wszystkich, bez naszej wiedzy i zgody” - pod tym przesłanym „Wspólnocie” oświadczeniem podpisało się jedenastu z szesnastu sołtysów pełniących tę funkcję w gminie Łęczna.

Tłem protestu sołtysów jedenastu sołectw jest trwająca właśnie zbiórka podpisów za referendum w sprawie odwołania burmistrza, której inicjatorami są sołtysi trzech innych sołectw.

Sołtysi zbulwersowani

Krzysztof Chałupnik, sołtys Zakrzowa, od którego otrzymaliśmy zacytowane stanowisko, wyjaśnia, że nie chodzi w nim ani o poparcie dla burmistrza, ani sprzeciw wobec referendum: - Choć oburzający jest fakt, że znajdują się pieniądze na referendum, a nie było ich na utrzymanie filii biblioteki w Zakrzowie, choćby przez dwa dni w tygodniu i została przez radnych zlikwidowana.

Pytany o wymowę oświadczenia sołtys Zakrzowa wylicza: - Sołtysi poczuli się wciągnięci w przepychanki między radnymi, którzy zachowują się jak w piaskownicy, wygrzyżają ze stołków, podpuszczają i dzielą sołtysów. Po inwestycjach widać, kto z kim trzyma, bo najwięcej inwestowane jest w sołectwach, których sołtysi organizują referendum.

Rzeczywiście, na drogę w Witaniów - Podzamcze przeznaczono ponad 3 mln zł. Planowana jest także gruntowna przebudowa drogi i oświetlenia w Starej Wsi-Kolonia z programu Polski Ład za kwotę ponad 2 mln zł.

Walka o władzę

Odkąd burmistrz Łęcznej stracił większość w Radzie Miejskiej, decyduje opozycja, którą tworzą radni z klubów PiS i Niezależni Łęcznej. Zwykle przegłosowują, co chcą, jedenastoma głosami. Permanentnie krytykują działania burmistrza, często przebieg sesji przypomina śledztwa. Niektórzy nie kryją się z poparciem dla referendum. Z grona oponentów burmistrza inicjatywę w mediach społecznościowych lajkują* Mariusz Fijałkowski z PiS (wcześniej w młodzieżow-



Sołtys Starej Wsi-Kolonia plakatuje

ce SLD, następnie w Lepszej Łęcznej), który kilkakrotnie już stratał w wyborach na burmistrza Łęcznej, rywalizując z poprzednim burmistrzem Teodorem Kosiarskim, a ostatnio z Leszkiem Włodarskim. Także Piotr Kotuła (Niezależni Łęcznej), który po dwóch latach współpracy z burmistrzem opuścił jego komitet, co uzasadnił m.in. pomijaniem łącznińskich sołectw w inwestycjach. Nie wykluczył, że będzie startował w wyborach na burmistrza, gdy zapytaliśmy go o to w autoryzowanej rozmowie.

Inicjatywę referendalną zalajkował też inny samorządowiec. Krzysztof Niewiadomski, starosta łączniński i pełnomocnik PiS w powiecie łącznińskim.

Sołtysi podzieleni

Przeciwko robieniu polityki rękami sołtysów zaprezentowali gospodarze sołectw: Zakrzów, Trębaczów, Rossosz, Piotrówek Drugi, Ciechanki Krzesimowskie, Leopoldów, Zofiówka, Łuszczów Kolonia, Nowogród, Podzamcze i Karolin.

Do odwołania burmistrza dążą sołtysi Starej Wsi-Kolonii, Starej Wsi-Stasin i Witaniowa. Pełnomocnikiem inicjatywy referendalnej jest Artur Stec, sołtys Starej Wsi-Kolonia. O jego staraniach o remont drogi w części sołectwa zwanej Plebanią piszemy we „Wspólnocie” od trzech lat. To on wywiesił baner wstydu z przeprosinami za stan drogi w sołectwie. Aktualnie przekonuje do referendum, plakując tablice informacyjne.



„Dla mieszkańców z własnej inicjatywy. Zostałem poinformowany, że w gminie pieniędzy na tablice brak. Poprosiłem burmistrza o zgodę na montaż tablicy informacyjnej dla mieszkańców Starej Wsi Kolonia Lipki. Dodatkowo zamontowana została lampka led ze światłem ze słońca za darmo. Niech służy mieszkańcom” - pisze sołtys Stec na swoim Facebooku

Jedną nawet zainstalował własnoręcznie (patrz – foto).

O podziale wśród sołtysów świadczy również piątkowy telefon do naszej redakcji Magdaleny Łukasiak, sołtyski Starej Wsi-Stasin, która chciała podkreślić, że referendum jest inicjatywą mieszkańców, a nie sołtysów.

- Ja jestem też mieszkańcem Łęcznej – mówiła – biorąc udział w referendum i będąc jednym z inicjatorów tego referendum, nie występuję w nim z ramienia pełnionej funkcji, lecz jako niezadowolona mieszkanka. Mam takie prawo i z tego prawa korzystam, podobnie jak moi koledzy. Nawet gdybym nie pełnił funkcji sołtysa, też dokonałabym takiego wyboru.

Skąd potrzeba takiej deklaracji?

Sołtyska wspominała o jednym z kolegów sołtysów, który zwrócił jej uwagę, że przez informację o sołtysach wśród inicjatorów referendum poszło w świat, że „sołtysi chcą odwołać burmistrza”.

Burmistrz ma co robić

Burmistrz Leszek Włodarski, pytany o drugą już perspektywę odwołania w swojej pierwszej kadencji, mówi: - Tak, jak zostałem wybrany przez mieszkańców, tak mogę zostać przez mieszkańców odwołany, jeżeli utożsamiają się z argumentami przedstawianymi przez zwolenników referendum i faktycznie nie widzą mnie dalej na tym stanowisku, to przecież wola przewidziana ustawowo. Ja nie widzę sensu w przeprowadzaniu referendum rok przed wyborami. Sądzę, że ta inicjatywa wpisuje się w rozpoczętą już przez niektóre ugrupowania kampanię wyborczą. Jako burmistrz chciałbym mieć szansę dokończenia i zrealizowania wszystkich zadań, także tych zaplanowanych nie na miesiące, a na lata i być z tych działań rozliczanym po upływie całej pięcioletniej kadencji. Dopiero wtedy można przecież rzetelnie ocenić, czy złożone obietnice wyborcze zostały w trakcie urzędowania spełnione. Robię więc swoje, tym bardziej że to

Z historii prób odwołania burmistrzów Łęcznej

- przed 14. laty próbowano odwołać burmistrza Teodora Kosiarskiego. Do referendum nie doszło, nie zebrano wymaganej minimalnej ilości podpisów
- w roku 2021 na panewce spaliło referendum w sprawie odwołania Leszka Włodarskiego. Inicjatorzy mieli zebrać podpisy od ponad 1,8 tys. osób, czyli 10 proc. uprawnionych do głosowania mieszkańców. Nie zebrali wymaganego minimum. Podali, że za referendum opowiedziało się 1638 mieszkańców. Ponieważ w przypadku zbyt małej ilości podpisów organizator nie ma obowiązku dostarczenia kart z podpisami komisarzowi wyborczemu (musi je zniszczyć i dostarczyć protokół zniszczenia) podana przez nich liczba nie mogła być poddana weryfikacji przez komisarzy wyborczych.

Zarzuty wobec burmistrza ze strony inicjatorów referendum

To brak kluczowych inwestycji, m.in. w infrastrukturę lokalną, niezadowolone mieszkańców z realizacji uchwalanych budżetów, brak wotum zaufania ze strony Rady Miejskiej drugi rok z rzędu, brak wizji rozwoju miasta i gminy oraz odpowiedniego nadzoru nad ekonomicznym wydatkowaniem środków z budżetu, późna realizacja inwestycji gminnych, funduszy sołeckich i osiedlowych, niewykorzystanie gminnego sprzętu komunalnego tylko korzystanie z usług firm zewnętrznych, co generuje wyższe koszty. Brak odpowiedniego nadzoru nad pracą Urzędu, fiasco projektu dofinansowań instalacji fotowoltaicznych dla odbiorców indywidualnych - przez zaniebdania ze strony urzędników projekt nie został zrealizowany, a mieszkańcy ponieśli koszty wykonania projektów instalacji.



„Dla mieszkańców z własnej inicjatywy. Zostałem poinformowany, że w gminie pieniędzy na tablice brak. Poprosiłem burmistrza o zgodę na montaż tablicy informacyjnej dla mieszkańców Starej Wsi Kolonia Lipki. Dodatkowo zamontowana została lampka led ze światłem ze słońca za darmo. Niech służy mieszkańcom” - pisze sołtys Stec na swoim Facebooku



Leszek Włodarski

burmistrz Łęcznej
Zwolennikami referendum mieli być wszyscy lub przynajmniej większe grono sołtysów. To znacznie mniejsze grono.



Krzysztof Chałupnik,

sołtys Zakrzowa

Sołtysi poczuli się wciągnięci w przepychanki między radnymi

rekordowy rok dla Łęcznej, jeśli chodzi o ilość środków przeznaczonych na inwestycje. Jeszcze nigdy nie było w gminie ponad 20 mln zł, z których większość to środki zewnętrzne. Skupiam się na realizacji zaplanowanych inwestycji i nie mam czasu na zajmowanie się innymi sprawami, takimi jak choćby referendum, do którego odnoszę się tylko, kiedy jestem o nie pytany.

Burmistrzowi wiadomo o stanowisku jedenastki sołtysów: - Wygląda na to, że prawda jest

inna, niż upowszechniana opinia, według której zwolennikami referendum są wszyscy lub przynajmniej większe grono sołtysów. To znacznie mniejsze grono.

Czas na zebranie ponad 1,7 tys. podpisów upływa 25 czerwca.

* lajkowanie polega na kliknięciu ikonki „lubię to” (ang. like) z charakterystycznym kciukiem uniesionym w górę pod zamieszczonym na Facebooku wpisem, zdjęciem czy filmikiem.

Jolanta Chwałczyk

Maluchy urodzone w lubartowskim szpitalu



MICHAŚ FILIPEK
Tuchowicz, pow. łukowski,
ur. 15 maja, g. 10.55,
3,02 kg, 56 cm,
Rodzice: Kinga i Karol



JAGODA WIĘSYK
Gołęb, gmina Michów,
ur. 15 maja, g. 15.47,
3,26 kg, 54 cm
Rodzice: Izabela i Mariusz



STAŚ Z MAMĄ
Rudka Kozłowiecka, pow. lubelski,
ur. 16 maja, g. 1.30, 4,8 kg, 57 cm
Rodzice: Oksana i Patryk



KONSTANCY Z MAMĄ
Biała Podlaska,
ur. 15 maja, g. 02.50, 3,32 kg, 56 cm,
Rodzice: Patrycja i Konrad



LILIANA PYTLIK
Przytoczno, gm. Jeziorany,
ur. 16 maja, g. 19.35, 3,44 kg, 56 cm,
Rodzice: Sylwia i Łukasz,
Rodzeństwo: Dawid i Nikola



KUBUŚ BRONISZ
Nowodwór, gm. Lubartów,
ur. 16 maja, g. 7.20, 3,11 kg, 53 cm,
Rodzice: Paulina i Tomasz,
Siostra: Basia (4 lata)



NADIA SADŁO
Łuków, ur. 19 maja, g. 14.40,
4,11 kg, 57 cm
Rodzice: Małgorzata i Rafał
Siostra: Blanka (5 lat)



TYMOTEUŚ MATEJUK
Zbuntów Duży, pow. radzyński,
ur. 17 maja, g. 11.42, 4,30 kg, 57 cm
Rodzice: Paulina i Gabriel,
Rodzeństwo: Mateusz i Dominik



KUBUŚ BRONISZ Z CIOCIĄ KAROLINĄ
Nowodwór, gm. Lubartów,
ur. 16 maja, g. 7.20, 3,11 kg, 53 cm,
Rodzice: Paulina i Tomasz,
Siostra: Basia (4 lata)



Oliwier Osuch z mamą,
Łęczna, ur. 18 maja, g. 14.58, 2,86 kg, 53 cm
Rodzice: Zaneta i Damian



KAJA KURYŁA
Stanisławów, pow. radzyński,
ur. 19 maja, g. 22.40,
3,37 kg, 52 cm,
Rodzice: Izabela i Wojciech



WOJCIECH WASZCZUK
Kaznów Kol., gm. Ostrów Lub.,
ur. 19 maja, g. 11.22, 3,85 kg, 54 cm
Rodzice: Magdalena i Marcin,
Rodzeństwo: Alicja (7 lat), Aleksandra (6 lat)

Prezes Wasil generalnym dyrektorem górnictwym I stopnia



Zarząd LWB w MAP. Od lewej: Adam Partyka - wiceprezes ds. pracowniczych i społecznych, prezes Artur Wasil, minister Piotr Pyzik, Dariusz Dumkiewicz - wiceprezes ds. rozwoju

Dwaj członkowie zarządu LW Bogdanka awansowali na stopnie górnicze, jeden otrzymał medal zasłużonego.

W Ministerstwie Aktywów Państwowych wyróżnienia wręczał szefom kopalni Bogdanka minister Piotr Pyzik, pełnomocnik rządu do spraw transformacji spółek energetycznych i górnictwa.

Prezes Artur Wasil otrzymał stopień generalnego dyrektora górnictwa I stopnia, Adam Partyka, wiceprezes ds. pracowniczych i społecznych - generalnego dyrektora górnictwa II stopnia a Dariusz Dumkiewicz, wiceprezes ds. rozwoju - medal zasłużonego dla górnictwa RP.

jch

Kto pokieruje podstawówką w Kolechowicach?

Jeszcze do 3 czerwca można składać oferty na stanowisko dyrektora SP w Kolechowicach. To już drugi konkurs ogłoszony przez burmistrza Ostrowa Lubelskiego na to stanowisko, poprzedni nie został rozstrzygnięty z uwagi na brak ofert.

Pierwszy konkurs został ogłoszony 22 kwietnia. Problem w tym, że do konkursu w wymaganym terminie nie przystąpił żaden kandydat. Tym razem oferty pracy od potencjalnych dyrektorów mogą wpłynąć do 3 czerwca.

MS



Marzena Marzęda, dyrektor Szkoły Podstawowej w Kolechowicach stoi na czele placówki oświaty od 2016 roku. Kto zastąpi dyrektora i przejmie stery kierowania szkołą prowadzoną przez samorząd Ostrowa Lubelskiego?

Kolejne sukcesy Jakuba Ścierzyńskiego z II LO w Lubartowie. Będzie reprezentował Polskę na wyspie Man

Jakub Ścierzyński - uczeń klasy IIIg uzyskał tytuł laureata III stopnia z przedmiotu geografia z elementami geologii w Ogólnopolskiej Olimpiadzie O Diamentowy Indeks AGH. Kuba uzyskał 84 pkt. na 100 możliwych do zdobycia. Gratulujemy! Jakub został też laureatem XX Olimpiady Lingwistyki Matematycznej organizowanej przez Instytut Matematyczny Uniwersytetu Wrocławskiego. Zajął II miejsce i będzie reprezentował Polskę na Olimpiadzie Międzynarodowej, która zostanie przeprowadzona w lipcu na Wyspie Man.



GAMA

SPÓŁEM
LUBARTÓW
1928

PROMOCJA 24-30.05.2022 r.:

1. Parówki Polanki - 16,99 zł/kg
2. Woda Kropla Beskidu 1,5l niegazowana - 0,99 zł
3. Jajka M 10 sztuk - 6,99 zł
4. Ciasto - Malinowa chmurka - Produkcja własna - 27,99 zł

„Kocie łby” w Janowcu zostają

Planowany remont odcinka obok zamku nie dojdzie do skutku ze względu na sprzeciw mieszkańców, którzy przygotowali internetową petycję w tej sprawie. Wójt gminy podkreśla, że z 700 podpisów, tylko kilkanaście jest od mieszkańców miejscowości. Zamiast tego będzie zrobiony chodnik.

Droga z historią

Rozmowy na temat zmian dotyczących ul. Lubelskiej trwają już od początku roku. Pokryty kamieniami odcinek liczy ponad pół kilometra i został wybudowany w 1959 r. Przejazd samochodem po takiej drodze do przyjemnych nie należy. Gminne władze planowały remont odcinka i wymianę bruku na asfalt ze środków przyznanych z „Polskiego Ładu”. Pomysł popierało wielu mieszkańców miejscowości, ale pojawili się też przeciwnicy tych zmian, a konkretnie członkowie „Towarzystwa Przyjaciół Janowca”. Tłumaczą, że ul. Lubelska jest wizytówką Janowca, a bruk powinien zostać.

Chcieli tam asfalt

Dwa tygodnie temu na profilu facebookowym Janowiec n/Wisłą obiegła informacja jakoby „Kocie łby” przestały całkowicie istnieć i w zamian za to zostanie wylany asfalt. Jak píše autor postu, z oficjalnych informacji wynika, że na skutek presji samorządowców można spodziewać się nowej opinii od Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków, który wcześniej nakazał pozostawienie bruku. Użytkownicy portalu wyrazili liczny sprzeciw.

Dzień po publikacji przygotowano petycję w sprawie pozo-



Wobec sprzeciwu mieszkańców, władze gminy zdecydowały się wycofać z inwestycji. Brukowana nawierzchnia zostaje, nie będzie pokrywana asfaltem

stania bruku na ul. Lubelskiej. W ciągu kilku dni podpisało się ponad 700 osób. Petycja wraz z podpisami została przekazana do Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków. Dariusz Kopciowski, szef tej instytucji, w rozmowie z nami powiedział, że wie o petycji i przekazał ją urzędowi gminy w Janowcu. Sam Kopciowski przyznał, że droga jest w kiepskim stanie.

Wójt wybiera chodnik

W zeszłym tygodniu wójt Jan Gędek poinformował o rezygnacji z wylania asfaltu na „Kocie łbach”. Wiadomo, że ma powstać dwumetrowy chodnik oraz nowe murki oporowe.

- Mieszkańcy nie podejmowali żadnych prób rozmowy z władzami samorządowymi w temacie remontu ul. Lubelskiej (w tym zaasfaltowania jej części). Widząc jednak pewien problem związany z remontem tej ulicy i komentarze pojawiające się w portalach społecznościowych, została podjęta decyzja o odstąpieniu od remontu ul. Lubelskiej. Planowane jest tylko wybudowanie chodnika na całej długości ul. Lubelskiej patrząc od Urzędu



Jan Gędek, wójt gm. Janowiec
Ul. Lubelska ma status publicznej drogi gminnej i jest jedną z dwóch dróg wjazdowych do sporej miejscowości o ścisłej zabudowie i ze względu na bezpieczeństwo nie może być traktowana jako szlak pieszo jezdny.

Gminy w kierunku zamku po stronie prawej - mówi wójt. - Ze względu na spory ruch pieszy mieszkańców i turystów nowy chodnik musi być szerszy, aby była zapewniona sprawna komunikacja. W takiej sytuacji ul. Lubelska zostanie zwężona, tak aby mógł się zmieścić jeszcze chodnik. Należy pamiętać, że ul. Lubelska ma status publicznej drogi gminnej i jest jedną z dwóch dróg wjazdowych do sporej miejscowości o ścisłej zabudowie i ze względu na bezpieczeństwo nie może być traktowana jako szlak pieszo jezdny - tłumaczy Gędek.

Włodarz stwierdził, że widział petycję, ale podpisy w większości pochodzą nie od mieszkańców Janowca i okolic, tylko z innych miejscowości. - Oczwistym faktem jest to, że jeśli mieszkańcy chcą mieć „po-

mnik historii PRL-u w postaci drogi z kocich łbów” to tak będzie. Pamiętajmy, że inwestycje samorządowe mają przyczyniać się do rozwoju i łączyć mieszkańców, a nie ich dzielić - kończy swoją wypowiedź Gędek.

Filip Jaroszyński, kierownik zamku w Janowcu oraz członek „Towarzystwa Przyjaciół Janowca”, mówi nam, że stanowisko grupy pozostaje bez zmian. Jej członkowie są za tym, aby droga była wybrukowana naturalnym kamieniem, ponieważ ma walor turystyczny i buduje klimat Janowca. Zaznacza też, że chodnik prowadzący do zamku po prawej stronie powinien być szerszy i bardziej dogodny dla spacerujących.

Dominik Kęsik

Nałęczów z 5-milionowym wsparciem

Nałęczów: Zakład Gospodarki Komunalnej w Nałęczowie doczeka się wreszcie nowej siedziby na obrzeżach miasta. Gminie udało się dostać na ten cel dofinansowanie z Polskiego Ładu.



Wiesław Pardyka, burmistrz Nałęczowa
Chcemy wyprowadzić Zakład Gospodarki Komunalnej na obrzeża miasta

Z czwartej edycji Rządowego Funduszu Polski Ład - Polskie Uzdrawiska Nałęczów dostanie dofinansowanie w wysokości 5 mln zł. O wsparcie finansowe w tej edycji ubiegać mogły się tylko gminy uzdrowskie mające status obszaru ochrony uzdrowskiej. Gmina Nałęczów wniosowała o pieniądze na budowę bazy zakładu gospodarki komunalnej w Nałęczowie wraz z infrastrukturą towarzyszącą oraz na jej wyposażenie. Udało się. 16 maja ogłoszone zostały wyniki naboru. Dzięki dofinansowaniu na gminnej działce zlokalizowanej przy ul. Kolejowej powstanie nowa siedziba ZGK. Zakład obecnie znajduje się w centrum Nałęczowa, a jego siedziba jest w opłakanym stanie. - Budynki obecnej siedziby ZGK nie nadają się do remontu. To jest sklejka

budynków i przybudówek z różnych epok. Lokalizacja w centrum miasta też jest niefortunna. To nie jest odpowiednie miejsce do przechowywania sprzętów, czy np. piachu - mówi Wiesław Pardyka, burmistrz Nałęczowa. - Chcemy wyprowadzić Zakład na obrzeża miasta - dodaje. W związku z tym, że budynki, w których teraz mieści się ZGK, nie nadają się do remontu, po przeniesieniu zakładu prawdopodobnie zostaną zburzone, a teren w centrum miasta zostanie zrewitalizowany i przeznaczony na miejsce, które posłuży mieszkańcom i turystom. Przetarg na budowę nowej siedziby Zakładu Gospodarki Komunalnej powinien zostać ogłoszony za około miesiąc. Trwają prace dotyczące sprawdzenia i ewentualnej aktualizacji kosztorysów.

AG

Nałęczów: Rusza budowa ronda. Będą utrudnienia dla kierowców i pieszych



Tak zgodnie z wizualizacją zmian ma wyglądać niedługo centrum Nałęczowa

Dziwne skrzyżowanie w centrum Nałęczowa niedługo zamieni się w rondo. Prace ruszają 26 maja. Jednak mieszkańcy i turyści muszą liczyć się z kilkumiesięcznymi utrudnieniami w ruchu.

- Budowa ronda ma odbywać się z zachowaniem ruchu ciągłego - mówi Wiesław Pardyka, burmistrz Nałęczowa. Utrudnienia jednak będą.

Wykonawca prac uzgodnił już swoje propozycje objazdów z policją i Zarządem Dróg Wojewódzkich.

Pierwszy etap prac potrwa około miesiąc. W tym czasie dla ruchu za-

mknięta będzie ulica Chopina, ale także chodnik wzdłuż ul. Armatnia Góra i 1 Maja (po stronie ul. Chopina). Zamknięta będzie też część chodnika wzdłuż ul. Poniatowskiego, na wysokości dworca busów. Piesi skierowani zostaną na specjalnie dla nich wydzielony obszar na dworcu. Umowa dotycząca budowy Zintegrowanego Węzła Komunikacyjnego w Nałęczowie podpisana została 17 lutego, a 1 marca nastąpiło przekazanie placu budowy. Chodzi o rozbudowę skrzyżowania ulic w ścisłym centrum miasta, tzn. 1 Maja, Armatniej Góry i Kolejowej oraz przebudowę ulic Poniatowskiego, Partyzantów i Chopina.

- Termin realizacji zamówienia wynosi 10 miesięcy od dnia zawarcia umowy - mówi Justyna Kuzioła, zastępca burmistrza Nałęczowa.

AG

Piłkarze oddali mecz walkowerem. Bo nikt nie wymalował linii na boisku

POWIAT LUBAR-TOWSKI: Będące w coraz lepszej formie Polesie miało w niedzielę podjąć na swoim boisku lidera KEEZA Lubelskiej Klasy Okręgowej - Stal Poniatowa. Lider przyjechał i zastał „boisko bez granic”.

Lider przyjechał. I nie zagrał

Goście zameldowali się w Kocku 9 maja, około godz. 14, na godzinę przed pierwszym gwizdkiem sędziego. Zastali jednak niecodzienną sytuację.

- Nie było namalowanych linii boiska. Do godz. 15, gdy miał się zacząć mecz, nic z tym nie zrobiono. Sędziowie uznali, że w takich warunkach nie ma możliwości rozegrania spotkania - opisuje Kamil Witkowski, trener Stali Poniatowa. - Można było odnieść wrażenie, że drużyna gospodarzy też nie miała nic przeciwko, żeby tego spotkania nie rozgrywać. My ze swojej strony zrobiliśmy wszystko, by ten mecz zagrał - dodaje.

Prezes Polesia: Wina zarządcy obiektu

Jak tłumaczą się gospodarze z tej nietypowej na tym poziomie rozgrywkowym sytuacji?

- Co się dzieje? Dzieje się niedobrze. Pracownik gminy, który był odpowiedzialny za przygotowanie murawy, przeszedł na emeryturę. W ramach oszczędności władze gminy wyznaczyły teraz do tego zadania strażaków. Efekt jest taki, że nikt nie jest za to teraz odpowiedzialny. Nie obwiniamy strażaków, to jest wina zarządcy obiektu, czyli władz miasta - wyjaśnia Paweł Sobolewski, prezes Polesia Kock. - Szkoda naszych zawodników. Dla nas to też duże koszty, łącznie nawet około 3 tys. zł - dodaje.

Burmistrz Kocka: Coś nie zagrało

- Rzeczywiście, pracownik odszedł na emeryturę. Dziękowaliśmy mu za wieloletnią pracę, bardzo dobrze dbał o nasz stadion i boisko. Szukamy nowej osoby na to stanowisko. Na razie bezskutecznie. Podzieliliśmy prace do wykonania na stadionie. Koszenie trawy, nawożenie, nawadnianie i pryskanie murawy przejął Zakład Aktywności Zawodowej w Kocku. Zadanie wymalowania linii powierzyliśmy strażakom z Kocka,



Tomasz Futera burmistrz Kocka

Od władz klubu oczekujemy jakiejś koordynacji i odpowiedzialności



Paweł Sobolewski

prezes Polesia Kock

Nie obwiniamy strażaków, to jest wina zarządcy obiektu, czyli władz miasta

którzy jednocześnie pełnią rolę ochroniarzy podczas meczów - mówi Tomasz Futera, burmistrz Kocka. - Ostatnio coś nie zagrało. Efekt był taki, że mamy tę aferę i walkower. Od władz klubu oczekujemy jakiejś koordynacji i odpowiedzialności. Jeżeli strażacy przyszli zbyt późno, to trzeba było informować. Ja takiej informacji nie dostałem. O sprawie dowiedziałem się dopiero później. Wyszła niezręczna sytuacja. Mnie też jest przykro z tego powodu. Mam nadzieję, że to się nie powtórzy i ludzie, którzy się zobowiązali do określonych obowiązków, wywiążali się z nich - dodaje szef Urzędu Miejskiego w Kocku.

Trener Polesia: Mogliśmy tylko przeprosić

Lubelski Związek Piłki Nożnej potwierdził we wtorek, że

Polesie „przegrało” w niedzielę ze Stalą walkowerem (0:3).

- Już przy okazji poprzednich meczów był problem z tym, że linie były malowane na ostatnią chwilę. Tym razem doszło jeszcze do tego, że zepsuła się maszyna do wyznaczania linii. Skończyło się walkowerem - przyznaje Fabian Ciok, trener Polesia Kock. - Szkoda, bo nie zadecydowałyby względy sportowe. Jako drużyna mogliśmy tylko przeprosić gości, to nie nasza wina. Mam nadzieję, że to się wyjaśni w tym tygodniu i w przyszłości już takich sytuacji nie będzie - dodaje szkoleniowiec.

Na szczęście Polesiu nie grozi spadek z ligi. Zespół z Kocka zajmuje miejsce w środku tabeli. Nie liczy się też w walce o awans do IV ligi.

Dominik Smagała

Oszust kłamał jak z nut. I próbował wyciągać kolejne pieniądze od naiwnej kobiety

Szok! Naiwność kosztowała ją 170 tys. zł

POWIAT OPOLSKI:

Uwierzyła, że napadli go piraci, a on wysłał jej sejf wypełniony pieniędzmi. Mieszkan-ka Poniatowej straciła oszczędności życia.



70-latką weszła w wirtualną znajomość z oszustem, który podawał się za dyrektora firmy z Hamburga zajmującej się żegluga. Kontaktowali się ze sobą przez portal społecznościowy.

Mężczyzna zwierzał się kobiecie z różnych swoich zamierzeń i problemów. I opowiadał o podróży po Oceanie Indyjskim z towarem.

- Pewnego dnia poinformował mieszkankę Poniatowej, że jego statek został napadnięty przez piratów. I w obawie przed napaścią i grabieżą, zdążył wysłać jej paczkę, w której znajdował się sejf o wartości 500 tysięcy euro - relacjonuje asp.szt. Edyta Żur, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Opolu Lubelskim.

Wkrótce okazało się, że otrzymanie cennej przesyłki nie jest proste, gdyż wymaga dokonania opłat celnych. 70-latką, licząc, iż wartość sejfu wielokrotnie przewyższy wkłady, bez wahania uregulowała należności.

- Nie przewidziała jednak tego, że konieczne będzie dokonanie takiej opłaty w wielu punktach celnych. Łącznie uregulowanie należności koszt-

towało ją 170 tysięcy złotych, na którą przeznaczyła swoje oszczędności, zaciągnięte w tym celu pożyczki bankowe i zobowiązania wśród bliskich i znajomych - opowiada.

Tymczasem oszust kłamał jak z nut. I próbował wyciągać kolejne pieniądze od naiwnej kobiety. Chciał, aby ta przygotowała jeszcze 14 tys. zł na opłacenie śmigłowca, który zabierze sejf z morza na ląd. Gdy usłyszał, że pieniędzy nie będzie, urwał kontakt z kobietą. Wówczas 70-latką zrozumiła, że padła ofiarą oszusta.

Oszustw internetowych jest coraz więcej. Policja apeluje o rozsądne zawieranie znajomości i pamiętaniu o zasadzie ograniczonego zaufania.

- Gang działających w ten sposób oszustów na całym świecie wyszukuje potencjalne ofiary, zakłada konta na różnych portalach i próbuje oszukiwać nieświadomych użytkowników internetu. Tylko nasza czujność, ostrożność i dystans do otrzymywanych informacji spowodują, że nie stanimy się kolejną ofiarą oszusta - przestrzegają stróż prawa.

Agnieszka Ciekot

Nastolatki ukradli i rozbili samochód

Zabrali pozostawione na poboczu auto i wybrali się nim na przejażdżkę, w trakcie której wjechali w znak. Uszkodzony samochód porzucili w lesie.

W środę (18 maja) na policję zgłosił się 38-letni mieszkaniec Parczewa, składając zawiadomienie o kradzieży szarego Volkswagena Golfa. Pojazd zaparkowany był na poboczu jednej z ulic miasta. Gdy mężczyzna rano chciał nim odjechać, okazało się, że go tam nie ma. Wartość to 3 tys. zł.

Policjanci połączyli też informacje ze zgłoszeniem o nastolatkach, którzy wrócili do domu.

- Jak się okazało, związek z zaborą Volkswagena mieli właśnie oni. 13-latek i 15-letni kompan z gminy Milanów zostali doprowadzeni do jednostki - starszy sierżant Ewe-



Parczew: Nastolatki ukradli samochód. Uszkodzili go i porzucili w lesie

linia Semenik z KPP w Parczewie. Okazało się, że to oni wspólnie z 19-letnim mieszkańcem Parczewa ukradli samochód. Od dłuższego czasu obserwowali auto i wiedzieli, że jest sprawne, a jego użytkownik zostawił w środku kluczyki. Stwierdzili, że chcą urządzić sobie przejażdżkę, po

której mieli odstawić go z powrotem na miejsce.

- Każdy z młodych mężczyzn chciał kierować „pożyczonym pojazdem”. Wszystko mogłoby się udać, gdyby nie brawura i umyślne wprowadzenie w niekontrolowany poślizg pojazdu przez 13-latkę. Stracił panowanie nad pojazdem, zjechał na pobocze

i uderzył w znak - dodaje starszy sierżant Ewelina Semenik. - Wtedy to zakończyła się ich podróż i postanowili porzucić pojazd w lesie między miejscowościami Koczergi i Glinny Stok, a następnie powrócić pieszo do miejsca zamieszkania 19-latkę.

Schowali kluczyki golfa pod tylnym zderzakiem i zdemontowali tablice rejestracyjne, chowając je pięć metrów od uszkodzonego pojazdu pod konarem drzewa i przysypali piaskiem.

Nastolatki wskazali policjantom miejsce, gdzie ukryli auto. Wszyscy przyznali się do krótkotrwałego użycia pojazdu. Nieletni zostali zwolnieni i przekazani rodzicom. Ich poczynaniom przyjrzy się Sąd Rodzinny i Nieletnich. Natomiast 19-latek usłyszał zarzut zaboru w celu krótkotrwałego użycia cudzego pojazdu mechanicznego. Grozi mu do ośmiu lat pozbawienia wolności.

Joanna Niecko

W sobotę pojechaliśmy ekspresowo z Lublina do Rzeszowa

W sobotę przed południem puszczono ruch na odcinku między Niedrzwicą Dużą a Kraśnikiem. Był to ostatni, brakujący fragment trasy S19 Lublin - Rzeszów.

Odcinek między Niedrzwicą Dużą a Kraśnikiem liczy ok. 20 km. Jest najdłuższy na lubelskim przebiegu S19. Już od jutra podróż z Lublina do Rzeszowa skróci się do ok. półtorej godziny. Dzięki temu połączeniu Lublin zyska nie tylko szybkie połączenie z Rzeszowem, ale również z Krakowem i Katowicami, przez szybkie połączenia z trasą A4.

Pierwsze prace przy budowie drogi S19 w woj. lubelskim rozpoczęły się w drugiej połowie 2019 roku. Budowa została podzielona na sześć odcinków o łącznej długości ok. 75 km.

Jako pierwszy, w czerwcu 2021 r., został oddany ok. 8-kilometrowy odcinek od węzła Janów Lubelski Południe do węzła Lasy Janowskie. W grudniu nadeszła kolej na cztery kolejne fragmenty Via Carpatii w woj. lubelskim, a jutro kierowcy pojadą S19 między Niedrzwicą Dużą a Kraśnikiem.

Paweł Puzio

REG

Cud przed mszą w intencji motocyklistów. 20 tys. zł od jednej osoby na pomoc chorym dzieciom



Mirośław Maciążek

Mój motocykl to Yamaha Virago. Mam go od dziesięciu miesięcy. W jeździe na motocyklu jest przyjemność, wiatr we włosach - tylko włosów nie ma



Marcin Stasiak

Mój motocykl to Junak 904. Mam go 2 - 3 lata. Czerpię przyjemność z jazdy. W miesiącu poświęcam mu 4 - 5 godzin, żeby utrzymać go w stanie gotowym do jazdy



Marcin Świderek

Mój motocykl to Suzuki DR Big 800, największy na świecie singiel, czyli motocykl z jednocylindrowym silnikiem. Mam go 5 lat, stał przez 4 lata, został reanimowany specjalnie po to, żeby przejechać na piknik. Jazda motocyklem to pasja, auto nie odda tego, co motocykl. Jest już mój następca, Mateusz ma 8 lat i już interesuje się motocyklami

POWIAT LUBARTOWSKI: - Przed mszą przyszedł jeden pan, do skarbonki dał 20 tys. zł, powiedział, żeby to podzielić na dwoje dzieci - połowę dla Weroniki, drugą połowę dla dziecka, dla którego będziemy zbierać pieniądze podczas Kapucynaliów w czerwcu - mówi Marcin Socha, ze stowarzyszenia Alwernia.

Piknik wrócił do Lubartowa po przerwie spowodowanej pandemią. Motocykliści przyjechali dla Weroniki. Dziewczynka urodziła się w 2019 r. Jest wcześniakiem, cierpi na wiele chorób spowodowa-



Przez Lubartów przejechała długa kolumna setek motocykli

nych FAS - alkoholowym zespołem płodowym. Mieszka w Rodzinnym Domu Dziecka, jest podopieczną Hospicjum Domowego Małego Księcia.

Na rozpoczęcie pikniku odbyła się parada motocykli. Ks. Andrzej Jużko odprawił mszę w intencji motocyklistów i w intencji ś.p. Roberta Piętki, tragicznie zmarłego

w zeszłym roku społecznika, radnego gminy Lubartów i miłośnika motoryzacji.

W czasie mszy na rozpoczęcie motopikniku motocykle zostały pobłogosławione.

Motocykliści i inni uczestnicy imprezy po nabożeństwie mogli korzystać z symulatora dachowania, alko i narkogogli, spróbować

jazdy na „pijanym rowerze” - jednoślada zachowywał się tak, jakby kierujący nim był pod wpływem alkoholu.

Podczas pikniku zbierano pieniądze na rehabilitację małej Weroniki. Zagrał zespół „Sek”. Organizatorem pikniku było stowarzyszenie Alwernia.

Marcin Kusyk



Marcin Socha, stowarzyszenie Alwernia

Zdarzyło się coś, czego jeszcze nie było. Przed mszą przyszedł jeden pan, anonimowo przekazuje 20 tys. zł na dwoje dzieci - połowę dla Weroniki, drugą połowę dla dziecka, dla którego będziemy zbierać pieniądze podczas Kapucynaliów w czerwcu

Mieszkańcy podejrzewają, że ktoś przyłożył rękę do tego pożaru i powinien ponieść karę

W Strzyżewie płonął las, takiego pożaru dawno nie było

POWIAT ŁUKOWSKI: Ogień strawił 9 hektarów terenów leśnych, dym widoczny był z odległości kilkunastu kilometrów, a strażacy przyznają, że to była wyjątkowo trudna akcja.

Ogień pojawił się po południu

We wtorek 17 maja po godzinie 16 strażacy zostali zaalarmowani do dużego pożaru lasu w miejscowości Strzyżew (gm. Łuków). Strażacy, którzy kolejno przybywali na miejsce, musieli walczyć z rozprzestrzeniającym się ogniem. Paląca się ściółka leśna cały czas obejmowała kolejne obszary lasu, który strażacy starali się ugasić wodą i za pomocą tłumnic.

- Ze względu na silny wiatr pożar szybko się rozprzestrzeniał.

Dzień po pożarze strażacy znowu wyjeżdżali w to miejsce, aby dogaszać nowe zarzewia ognia

Strażacy starali się jak najszybciej dotrzeć do czoła pożaru i ograniczyć rozprzestrzenianie się ognia za pomocą wody i opryskiwacza spalinowego - poinformował dyżurny PSP w Łukowie.

Brak wody i silny wiatr

Kolejne jednostki dowoziły wodę z miejscowości Strzyżew i Wągram.

- Na początku chyba sześć jednostek gasiło ten pożar. Z tego, co mówili ci, którzy byli pierwsi na miejscu, to już wierzchołkowo zaczynało się palić, powstała ściana ognia była. Nie było hydrantu ani żadnego zbiornika na wodę więc trzeba było ją dowozić ze Strzyżewa wsi i Wągramu. Jak my dojechalismy, to pożar nadal po-

zostawał nieopanowany, rozprzestrzeniał się w kilku kierunkach, dym było widać już kilkanaście kilometrów dalej - mówili strażacy biorący udział w akcji.

9 hektarów lasu poszło z dymem

Po opanowaniu ognia strażacy przelewali całe pogorzelisko wodą i sprawdzali, czy nie pojawiają się nowe zarzewia ognia. Ostatecznie pożar strawił 9 hektarów lasu.

- Ten las obejmuje obszar około 70 hektarów i nazywany jest „Wspólnota wiejska” ponieważ nie są ustalone jeszcze własności. Znajduje się na szczęście daleko od zabudowań. Nie pierwszy raz pojawił się tam ogień - informuje Barbara Kępka, sołtys wsi Strzy-



Strażacy musieli dowozić wodę ze Strzyżewa i Wągramu (fot. KP PSP Łuków)

żew. - Wielka szkoda, bo spalił się duży obszar, a ludzie chodzili tam na grzyby. Tego dnia wiał bardzo silny wiatr, co na pewno potęgowało rozprzestrzenianie się ognia.

- Ktoś przyłożył rękę do tego pożaru i powinien ponieść karę - twierdzą mieszkańcy Strzyżewa. - Nie było aż tak wysokiej tempe-

ratury, żeby ogień pojawił się sam - dodają.

Ostatnie zastępy strażaków z JRG Łuków powróciły do bazy po godzinie 23.

Siły i środki, które pracowały przy gaszeniu: JRG Łuków, OSP KSRG Gręzówka, OSP KSRG Trzebieszów, OSP KSRG Karwów, OSP KSRG Dąbie, OSP Gołaszyn, OSP

Turze Rogi, OSP Biardry, OSP Łązy.

Strażacy z OSP Karwów, OSP Krynką, OSP Gołaszyn, OSP Celiny, OSP Turze Rogi, OSP Łązy, JRG Łuków następnego dnia kolejny raz wyjeżdżali w to miejsce, aby dogaszać nowe zarzewia ognia.

Teraz ustalaniem przyczyn pożaru zajmuje się policja.

ms

Rozproszone fragmenty ludzkich kości na górkach czechowskich. Ale nie mogiły

Z Lublin24.pl: Zakończył się kolejny etap prac poszukiwawczych na górkach czechowskich w Lublinie. Znalezione rozproszone fragmenty ludzkich kości.

Archeolodzy z Instytutu Pamięci Narodowej w Lublinie, z zespołu Biura Poszukiwań i Identyfikacji IPN, przez cztery dni, od 16 do 19 maja prowadzili prace poszukiwawcze na górkach czechowskich w Lublinie.

– Ich celem jest weryfikacja miejsc, w których mogły znajdować się groby ofiar egzekucji z okresu II wojny światowej – informuje lubelski IPN.

Prace prowadzono w centralnej części wawozów, na wysokości dzisiejszego placu zabaw. Miejsca do prac wytypowano na podstawie analizy relacji oraz wskazań lokalnych społeczności. Główną podstawę źródłową stanowił raport płk. Rudolfa Ostrzyńskiego, który w latach 70. i 80. XX w. prowadził na tym terenie wizje lokalne i zbierał relacje od żyjących jeszcze świadków niemieckich zbrodni.



Konferencja prasowa podsumowująca poszukiwania na górkach czechowskich

– W oparciu o pozyskane informacje udało mu się ustalić w przybliżeniu miejsca, w których na przełomie 1947 i 1948 r. przeprowadzono ekshumacje. Dane te naniósł na orientacyjne mapki – mówi Szczepan Barczyk, asystent prasowy w lubelskim IPN.

Z raportu pułkownika Ostrzyńskiego wynikało, że w jednym z tych miejsc – zlokalizowanym nieco na północ od tzw. rzutni granatów – ekshumacje nie zostały przeprowadzone całościowo. Potwierdzają to odkrycia szczątków

Nie natrafiono na ślady regularnych mogił czy szkielety wskazujące na pochówek

ludzkich podczas budowy w latach 70. kanału burzowego, który przebiegał w okolicy dawnej mogiły.

– Dlatego też podjęto decyzję o weryfikacji tego miejsca – dodał asystent prasowy.

W trakcie trzech dni badań odkryto pojedyncze, silnie rozproszone w badanej przestrzeni, fragmenty ludzkich kości. Nie

natrafiono na żadne ślady regularnych mogił czy szkielety wskazujące na pochówek w układzie anatomicznym.

O ujawnieniu pierwszych szczątków ludzkich powiadomiono Oddziałową Komisję Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu (OKŚZpNP) w Lublinie. Dalsze prace realizowane są w ramach śledztwa prowadzonego

Oświadczenie spółki TBV Investment

Spółka TBV Investment z dużym szacunkiem odnosi się do informacji o możliwościach pozostałościach po szczątkach ludzkich z okresu II wojny światowej, znajdujących się na terenach nieinwestycyjnych na Górkach Czechowskich.

Informacje przekazane przez IPN nie są dla nas zaskoczeniem, ponieważ lata doświadczeń funkcjonowania na rynku lubelskim pokazują, że nasze miasto skrywa przed nami wiele pomników historii. Przykładem może być budowa centrum handlowego Plaza przy ul. Lipowej, gdzie odkryto dziesiątki

szczątków, czy też niedawno zrewitalizowany Plac Litewski i odnalezienie kilkuset szczątków ludzkich. Wierzymy, że tak jak w podanych wcześniej przykładach, dojdzie do ekshumacji i godnego pochówku szczątków ofiar II wojny światowej.

Warto przypomnieć, że miejsca, w których znaleziono kości, nie są obszarem inwestycyjnym. Spółka TBV Investment przekazała ten teren, o powierzchni 75 ha z przeznaczeniem pod park i rekreację dla mieszkańców, za 1 zł miastu Lublin.

TBV Investment

przez prokuratora z OKŚZpNP w Lublinie.

Lubelski Ratusz wstrzymuje się od komentowania odkryć archeologów z IPN. Miasto czeka na oficjalne pismo w tej sprawie. Natomiast do efektów prac poszukiwawczych odniósł się deweloper, który chce na górkach budować osiedle mieszkaniowe. Poniżej publikujemy jego oświadczenie.

Przypomnijmy, że spór o zabudowę górek czechowskich toczy się od 2000 roku. W 2019 roku radni miejscy uchwalili nowe studium dla górek dopuszczające zabudowę mieszkaniową 4 wysocyzyn. Studium zaskarżył Przemysław Czarnek, ówczesny wojewoda. Sprawa wciąż jest na wokandzie sądów administracyjnych.

Paweł Puzio

Naszym Czytelnikom doradza Sebastian Dysput, koordynator ds. sprzedaży w Media Markt Lublin

Zmienia się system nadawania telewizji naziemnej, czyli przeżyjemy to jeszcze raz

Lublin: Ponad 100 tysięcy osób w Lublinie i regionie musi kupić dekoder lub wymienić telewizor, by nadal oglądać telewizję naziemną. Można starać się o dofinansowanie.

Ostatnia analogowa transmisja dźwięku i obrazu w Polsce odbyła się 23 lipca 2013 roku. Od tego czasu widzowie naziemnej telewizji zaczęli odbierać sygnał w nowym, cyfrowym standardzie DVB-T. Jednak po niemal dziesięciu latach przyszedł czas na kolejną zmianę.

Zmiana, której nie da się uniknąć

– Już 27 czerwca 2022 roku zmieni się sposób nadawania naziemnej telewizji cyfrowej w naszym regionie. Część telewizorów używanych obecnie w gospodarstwach domowych jest do tego dostosowana, inne niestety nie – mówi Sebastian Dysput, koordynator ds. sprzedaży w Media Markt Lublin.

Czy się to nam podoba, czy nie, zostanie wprowadzona nowa technologia nadawania sygnału telewizyjnego. Zmiana wiąże się z koniecznością wymiany telewizora na model, przystosowany do zmienionego standardu lub doposażenia obecnie użytkowanego telewizora w dekoder naziemnej telewizji cyfrowej.

Konieczność ta dotyczy ponad dwóch milionów osób w Polsce i ponad stu tysięcy w naszym regionie.

Kupując nowy TV czy dekoder musimy pamiętać, aby obsługiwał nowy standard nadawania DVB-T2/HEVC.265.

– Nowy standard telewizji naziemnej, to więcej bezpłatnych programów telewizyjnych, w lepszej jakości obrazu i dźwięku. Wymieniając jednak tylko dekoder do starego telewizora, widz nie odczuje zmiany jakości. Lepszym rozwiązaniem jest kupno nowego telewizora, obsługującego nowy standard nadawania – przekonuje Sebastian Dysput.

Sprawdzam TV

Dobra wiadomość jest taka, że w zasadzie większość telewi-



– Nowy standard telewizji naziemnej, to więcej bezpłatnych programów telewizyjnych, w lepszej jakości obrazu i dźwięku – mówi Sebastian Dysput

zorów sprzedawanych w ostatnich 3-4 latach obsługuje standard DVB-T2/HEVC. Można to sprawdzić w instrukcji obsługi odbiornika. A jeśli ktoś jej nie zachował?

– W tym celu w telewizorze lub dekodzie włączamy funkcję automatycznego wyszukiwania kanałów. Na liście znajdujemy kanał testowy „Sprawdzam TV” (to kanał 28 - dop. red.). Jeśli zobaczymy obraz i usłyszymy dźwięk, to znaczy, że telewizor poradzi sobie ze zmianami – mówi nasz ekspert.

27 czerwca 2022 roku zmieni się sposób nadawania naziemnej telewizji cyfrowej w naszym regionie.

W przypadku braku obrazu na kanale „Sprawdzam TV”, pozostaje nam tylko zaopatrzyć się w nowy telewizor lub dekoder.

– Spośród bogatej oferty dostępnych telewizorów oraz dekodów DVB-T2/HEVC każdy zainteresowany znajdzie u nas sprzęt na miarę swoich potrzeb oraz oczekiwań, a przede wszystkim na miejscu otrzyma

Co z odbiornikiem kineskopowym?

Jest jeszcze duża grupa osób, które korzystają z telewizora kineskopowego. Jest szansa, że znajdą w sklepach zewnętrzny odbiornik DVB-T2/HEVC, który da się podłączyć do starszego odbiornika. Trzeba jednak liczyć się z tym, że odbiór DVB-T2/HEVC na telewizorze kineskopowym może oznaczać gorszą jakość obrazu i dźwięku niż w przypadku nowocześniejszych odbiorników.

Korzyści ze zmiany

Zdecydowanie lepsza jakość obrazu (rozdzielczość HD), możliwość odbierania programów UHD/4K czy bogatszą ofertę z większą liczbą kanałów. To także minimalizacja zakłóceń, lepsza jakość dźwięku z możliwością jego personalizacji czy dostęp do dodatkowych usług.

Wniosek o dofinansowanie

Wniosek o dofinansowanie (bon) można złożyć osobiście w dowolnej placówce Poczty Polskiej albo przez Internet. W tym przypadku konieczne będzie zalogowanie się w serwisie Rzeczypospolitej Polskiej (gov.pl). Można w tym celu wykorzystać Profil Zaufany, e-dowód osobisty lub konto mojeID.

telewizora obsługującego nowy standard telewizji. Bon można bez problemu zrealizować m.in. w sklepie Media Markt w Lublinie.

Paweł Puzio

REG

Były starosta postanowił rozluźnić atmosferę na sesji i zacytować wiersz Juliana Tuwima „Na pewnego endeka, co na mnie szczeka”

Tak rozmawia nasza powiatowa elita: Pies cię je... Tancerz ludowy

POWIAT OPOLSKI: I to wszystko na sesji Rady Powiatu podczas dyskusji nad służbą zdrowia. Prośby o wzajemny szacunek nie skutkują.

To nie pierwszy już raz, gdy emocje podczas obrad Rady Powiatu w Opolu Lubelskim sięgają zenitu, a atmosfera przypomina kabaret. Tak się dzieje, gdy pomiędzy byłym starostą z PSL a obecną ekipą z PiS dochodzi do ostrej wymiany zdań okraszonych niewybrednymi epitetami. Na to wszystko patrzą internauci i zaproszeni na sesję goście. Jednak wstyd przed publicznością i tym, co sobie pomyślą, jest im nieznany.

Ostatnim pretekstem do scysji była kondycja finansowa i organizacyjna Powiatowego Centrum Zdrowia, to spółka, której właścicielem jest powiat. Prezes składał radnym informacje z działalności za 2021 rok.

4 mln straty

Miniony rok zamknął się dla PCZ stratą w wysokości przekraczającej 4,1 mln zł. Prezes spółki przyznaje, że nie takiego wyniku finansowego spodziewał się, liczył na lepszy.

- Strata wynika z paru elementów. Podniesienia kosztów, największą wzrostową pozycją są koszty wynagrodzeń, one zdecydowanie wzrosły – tłumaczy Gabriel Maj, prezes spółki.

Minione dwanaście miesięcy były ciężkie dla szpitali z uwagi na panującą wciąż pandemię.

- Mieliliśmy przeplatane możliwości wykonywania świadczeń. Były okresy, gdzie nie mogliśmy przyjmować pacjentów, trzymaliśmy puste łóżka. Oddział wewnętrzny przekształcony został

w covidowy, powodowało to swoje koszty – dodaje.

W górę poszybowyły też ceny leków i energii.

- Ale głównym kosztem była podjęta przeze mnie decyzja o zrobieniu nadwykonalności świadczeń w stosunku do kontraktu z NFZ. Chodziło mi o uzyskanie większego kontraktu na okres kolejny. Ponad 7,2 mln było wykonania więcej niż kontrakt – wyjaśnia Maj.

Jednak Narodowy Fundusz Zdrowia nie zapłacił spółce za wszystkie wykonane świadczenia. Obciążył 2,8 mln zł, o które PCZ walczy. To przełożyło się na pogorszenie wyniku finansowego. Zobowiązania, jakie ma Powiatowe Centrum Zdrowia, przekraczają obecnie 10,7 mln zł, w tym ponad 4,4 mln zł są to zobowiązania wymagalne. Dostawcom winna jest spółka 3,2 mln zł, lekarzom ponad 5 mln. Jak tłumaczył prezes, te duże zobowiązania w stosunku do lekarzy wynika

z wydłużonych terminów czasu pracy. Ale nie tylko.

- Pandemia pokazała, jak mało mamy na rynku lekarzy, którzy mogą świadczyć jeszcze dodatkowo pracę. W związku z powyższym nastąpiła konkurencja finansowa między szpitalami w celu uzyskania możliwości wykonywania zadań – tłumaczy prezes Maj.

W praktyce polegało to na tym, że jedno szpitalo podbijało stawki oferowane lekarzom przez inne.

Pojawiły się też pozytywne w 2021 roku. Mimo trudnej sytuacji Powiatowemu Centrum Zdrowia udało się zrealizować inwestycje za 2,7 mln zł oraz pozyskać dużo nowego sprzętu medycznego o wartości ponad 4,5 mln zł – m.in. respiratory, USG przenośne, echo serca.

Wnioski, które denerwują

Wynik finansowy spółki za 2021 rok martwi opozycję.

- Zaskoczony jestem wynikiem, bo zapowiedzi były inne – zwracał uwagę radny Zenon Rodzik (PSL) i postulował na sesji, aby Rada Powiatu wystosowała apel do NFZ lub rządu o wyższą

wycenę finansową procedur wykonywanych w szpitalach, albo sfinansowanie nadwykonalności w wysokości 2,8 mln zł.

- To strat nie pokryje, ale zrekomensuje. Mamy prawo i obowiązek żądać od NFZ, aby ta wycena była wyższa – uważa były starosta opolski.

Rodzik ponowił też swój wniosek o dokapitalizowaniu PCZ ze środków, które w budżecie powiatu zostały zarezerwowane na zakup nieruchomości po fabryce Pszczółka, z przeznaczeniem na utworzenie w Opolu Lubelskim nowej siedziby Zarządu Dróg Powiatowych. W jego ocenie nie jest to zakup konieczny dla powiatu i Rada Powiatu powinna wrócić do dyskusji na temat dokapitalizowania spółki.

Wypowiedzi byłego starosty zirytowały – zresztą nie pierwszy raz - obecnego wicestarostę opolskiego, który nie ukrywa, że ma już dość słuchania „dobrych rad dobrego wujka”, doradzania i wszelkich recept. Bo jak twierdzi, nic z nich nie wynika.

- Miał pan swoją władzę, zostawił ruiny w postaci szczątków PCZ i powiat pozbawiony byłby opieki zdrowotnej. A teraz jak widzi pan, że wszystko jest dobrze, dąży pan do odwołania Zarządu Powiatu różnymi sztuczkami, które panu nie

wychodzą. Już chyba łabędzi śpiew panu został, bo nie da pan rady nic zrobić – atakował Janusz Złotucha, wicestarosta opolski (PiS).

Poetyckie ciągoty

Radny Rodzik w polemikę nie zamierzał wdawać się ze swoim oponentem, mimo iż kpił ze Złotuchy, że ten zatrzymał się na etapie PZPR-u i PGR-u. Postanowił jednak rozluźnić atmosferę na sesji i zacytować wiersz Juliana Tuwima „Na pewnego endeka, co na mnie szczeka”. Przyznał, że wiersz dedykowany jest Złotusze i jest adekwatny do sytuacji. Wywołał przy tym u jednych śmiech na ustach, u innych niesmak.

Przewodniczący Rady apelował do radnych, aby zwracali się do siebie z należytą atencją i nie odpowiadali złośliwymi wierszykami oraz ripostami. Wicestarosta nie chciał być gorszy. Też postanowił popisać się poetyckim kunsztem, zaznaczył jednak, że w kulturalny sposób odpowie. Zaczął przytaczać z głowy nieznaną nikomu frazję Jana Sztandyngera o panu X i Y.

- Ludowy tancerz, radny Zenon. To, co pan powiedział, to może pan ma takie smutne doświadczenia z tym, bo często pan wracał po nocy, więc może pana tak spotkało. Chamstwo i tyle. Tak nie powinien odzywać się urzędnik wysokiej klasy. Obnażył pan swoje oblicze, wyborcy panu zapłacą – skwitował poetycką wypowiedź Rodzika Janusz Złotucha.

Część radnych ma już dość tego, co dzieje się na sesjach.

- Na sesji powinno się zajmować sprawami merytorycznymi związanymi z powiatem. Personalne wycieczki obu panów są nie na miejscu. Między innymi dlatego sesję trwają tak długo - a niektóre „dyskusje” są o niczym – komentuje radna Ilona Majak - Gierczak, z wykształcenia polonistka, która podobnie jak i my, nie zna frazki ani o panu X, ani o panu Y.

Agnieszka Ciekot



Zenon Rodzik, radny powiatowy (PSL)

Janusz Złotucha, wicestarosta opolski (PiS)

Wymusił pierwszeństwo. Starsza kobieta nie żyje

Kierowca dostawczaka wymusił pierwszeństwo na volkswagenie, wyjeżdżając ze stacji paliw. Ten odbił w lewo i uderzył w jadącego z przeciwka citroena. Jedna z pasażerek ostatniego auta zmarła w szpitalu.

Do zdarzenia doszło w miniony piątek 20 maja. Na prostym odcinku drogi wojewódzkiej nr 824 we Wronowie w powiecie puławskim, czołowo zderzyły się volkswagen i citroen.



Niestety, dzień po zdarzeniu, wskutek poniesionych obrażeń w szpitalu zmarła 78-letnia pasażerka citroena

Wstępne ustalenia policjantów wskazywały, że zawinił kierowca pierwszego auta. Kierujący volkswagenem 33-latek z gminy Żyrzyn, jadąc od strony Puław, na wysokości stacji paliw chcąc

uniknąć zderzenia z samochodem jadącym przed nim, który pasażerka (obie z pow. garwolińskiego). Niestety w sobotę wskutek odniesionych obrażeń 78-letnia kobieta zmarła. M.in. dzięki nagraniom z kamer policjantom udało się ustalić, kto kierował dostawczym fiattem fiorino, wyjeżdżającym ze stacji, z którym zderzenia próbował uniknąć kierowca volkswagena.

(od strony Żyrzyna) citroenem - informowała w dzień zdarzenia podkom. Ewa Rejn-Kozak, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Puławach.

Do szpitala została przewieziona kierująca citroenem i jej pasażerka (obie z pow. garwolińskiego). Niestety w sobotę wskutek odniesionych obrażeń 78-letnia kobieta zmarła. M.in. dzięki nagraniom z kamer policjantom udało się ustalić, kto kierował dostawczym fiattem fiorino, wyjeżdżającym ze stacji, z którym zderzenia próbował uniknąć kierowca volkswagena.

Okazał się nim 31-letni mieszkaniec Białej Podlaskiej. Stróż prawa zastukali do jego drzwi, bo uznali, że jego manewr nie był w tej sytuacji bez znaczenia.

- Usłyszał zarzut nieumyślnego spowodowania wypadku. Kierując samochodem osobowym Fiatem Fiorino, nie zachował należytej ostrożności, włączając się do ruchu na drodze wojewódzkiej 824, nie ustąpił pierwszeństwa przejazdu kierującemu prawidłowo poruszającemu się volkswagenem, czym nieumyślnie spowodował wypadek - mówi podkom. Rejn-Kozak.

Kierowca niemieckiego auta chcąc uniknąć zderzenia z samochodem, który nagle pojawił się na jego pasie, odbił w lewo i wtedy uderzył w prawidłowo jadącego z przeciwka citroena.

Prokurator zastosował wobec mieszkańca Białej Podlaskiej środek zapobiegawczy w postaci dozoru policji oraz 5 tys. zł poręczenia majątkowego. Za nieumyślnie spowodowanie wypadku ze skutkiem śmiertelnym grozi mu do ośmiu lat więzienia.

Marta Pietroni

Trwają zaawansowane prace nad infrastrukturą wojskową w Białej Podlaskiej

Bojowe, pływające „Borsuki” dla bialskich żołnierzy

BIAŁA PODLASKA: Nowoczesne wozy bojowe typu „Borsuk” wkrótce pojawiają się w bialskiej jednostce wojskowej. - Biała Podlaska będzie pierwszym batalionem w wojsku polskim, który otrzyma te wozy - zapewnia Ministerstwo Obrony Narodowej.

Jak poinformowało nas biuro prasowe Ministerstwa Obrony Narodowej, Batalion Zmechanizowany z Białej Podlaskiej, zgodnie z planem, zostanie przebrojony w bojowe pływające wozy piechoty „Borsuk”, jako pierwszy batalion w Wojsku Polskim.

Projekt pływającego Bojowego Wozu Piechoty o kryptonimie „Borsuk” jest realizowany w ramach Planu Modernizacji Technicznej.

Zastąpić przestarzały sprzęt

- BWP Borsuk ma zastąpić obecnie użytkowane, przestarzałe BWP-1, które stanowią wyposażenie batalionów zmechanizowanych. Na koniec czerwca 2022 r. planowane jest zakończenie badań wstępnych istniejącego prototypu, prowadzonych przez producenta, następnie rozpoczyna się badania kwalifikacyjne - tłumaczy MON.

Po pozytywnym zakończeniu możliwe będą negocjacje na dostawy wozów seryjnych. O szczegółach przekazania wozów Borsuk oraz ich specyfikacji MON poinformuje w stosownym czasie.

Nowoczesny sprzęt

Nowy wóz, będzie charakteryzował się pożądanymi dla współczesnego pola walki parametrami taktycznymi - technicznymi oraz nowoczesną i zaawansowaną technologią budowy całego pływającego bojowego wozu piechoty.

Będzie miał zdolność pokonywania przeszkód wodnych pływaniem, dużą manewrowość oraz



Nowy wóz, będzie charakteryzował się pożądanymi dla współczesnego pola walki parametrami taktycznymi oraz nowoczesną i zaawansowaną technologią budowy całego pływającego bojowego wozu piechoty

zdolność do działań w różnych warunkach terenowych i klimatycznych z zagwarantowaniem odpowiedniego poziomu ochrony balistycznej i przeciwminowej.

Co na lotnisku?

Cały czas trwają też prace na terenie byłego lotniska w Białej Podlaskiej. Chodzi o budowę infrastruktury wojskowej dla formowanych pododdziałów 18. Dywizji Zmechanizowanej.

Realizacja inwestycji obejmuje budynki koszarowe i sztabowe: obiekty zabezpieczenia logistycznego - budynki magazynowe, stacja paliw, budynki garażowe, stółka wojskowa. To także obiekty szkoleniowe, m.in. strzelnice,

ośrodek sprawności fizycznej, plac ćwiczeń taktycznych.

Dotychczas wyremontowano budynek przeznaczony do użytkowania przez żołnierzy WOT i 18.DZ.

- Obecnie trwa przebudowa budynku administracyjnego na potrzeby dywizji oraz budowa stacji MPS i sieci energetycznej zasilającej obiekt, jak również trwają prace przygotowawcze pod budowę magazynu wielobranżowego - informuje biuro prasowe MON.

Dodaje: „Ponadto w najbliższym czasie planujemy rozpoczęcie robót budowlanych infrastruktury magazynowo - garażowej i koszarowej, a także przebudowę byłego portu lotniczego”.

Maciej Maciejuk

Ukradł synowi sprzęt ogrodniczy i rower



Policjanci ustalili, komu skradzione rzeczy zostały sprzedane i odzyskali rower szosowo-turystyczny, kosiarkę i podkaszarkę spalinową o wartości 3 tysięcy złotych

Parczew: Z garażu ginęły wartościowe przedmioty. Złodziejem okazał się ojciec właściciela.

Pokrzywdzony po powrocie do miejsca zamieszkania zauważył, że w garażu nie ma sprzętu ogrodowego ani elektronarzędzi. Zostały skradzione: kosiarka spalinowa, podkaszarka spalinowa, piła spalinowa, rower szosowo - turystyczny, szlifierka oraz ceglarka. Wartość strat to 5700 złotych.

Zgłaszający sprawę oświadczył, że klucze do pomieszczenia miał jego ojciec. Mężczyzna początkowo sam chciał odzyskać skradzione rzeczy, ale ojciec oświadczył, że narzędzi po prostu nie ma. Wtedy sprawę postanowił zgłosić na policję.

- Policjanci ustalili, że faktycznie sprawcą kradzieży, a następnie zbycia całego sprzętu jest 61-letni ojciec zgłaszającego. Mężczyzna został zatrzymany i przesłuchany. Wtedy dopiero przyznał się do kradzieży narzędzi należących do syna, tłumacząc swoje zachowanie problemami osobistymi. 61-latek przyznał również, że elektronarzędzia i rower sprzedał okolicznym mieszkańcom, twierdząc, że stanowią jego własność - informuje starszy sierżant Ewelina Semeniuk z KPP w Parczewie.

Policjanci ustalili, komu skradzione rzeczy zostały sprzedane i odzyskali rower szosowo-turystyczny, kosiarkę i podkaszarkę spalinową o wartości 3 tysięcy złotych.

Joanna Niecko

Młodzież diecezji siedleckiej zjednoczy się w Woli Gułowskiej

W dniach 17-18 czerwca odbędzie się Jerycho Młodych, które w tym roku wyjątkowo przeniesione zostało z Pratulina do Woli Gułowskiej. Organizatorzy spodziewają się ok. 1000 uczestników spotkania.

Jerycho Młodych to święto młodzieży katolickiej diecezji siedleckiej. W tym czasie młodzi ludzie wspólnie modlą się, rozmawiają, uczestniczą w Mszach Świętych i ciekawych konferencjach. Sanktuarium Matki Bożej Patronki Żołnierzy września będzie głównym miejscem modlitwy i spotkań młodzieży.

CARLOSTRADA

Hasło tegorocznego Jerycha to CARLOSTRADA. Uczestnicy spotkania bliżej poznają, kim był bł. Carlo Acutis. Jest on patronem Internautów i to właśnie znani młodzieży liderzy internetu będą gościć i rozmawiać z nimi w Woli Gułowskiej. Nie zabraknie influencerów. Już pierwszego dnia odbędzie się spotkanie z Moniką Ogrodnik



Karol Ponikowski, wójt Gminy Adamów
Nie wyobrażam sobie, żeby przy tak ważnym wydarzeniu religijnym nie było pomocy ze strony Urzędu Gminy. Z organizatorami, z kurią w Siedlcach, z księdzem biskupem Grzegorzem Suchodolskim, jesteśmy po kilku spotkaniach.

i Markiem Chełkowskim. Natomiast w sobotę 18 czerwca zaplanowany jest panel dyskusyjny, w którym wezmą udział Marek Weresa, Agata Rujner i ponownie Marek Chełkowski. Tego dnia wystąpi również kabaret Świerczychrząszcz oraz odbędzie się dyskoteka połączona z koncertem Magdaleny Kusior.

Organizacja

Organizatorem Jerycha jest Diecezjalny Duszpasterz Młodzieży - ks. Radosław Piotrowski.

Program spotkania:

PIĄTEK, 17 czerwca

10:00 - zjazd uczestników
12:00 - zawiązanie wspólnoty
13:00 - konferencja (o. Azariasz Hess)
15:00 - Koronka do Miłosierdzia Bożego
15:30 - świadectwo życia współczesnych influencerów (Monika Ogrodnik, Marek Chełkowski)
18:00 - Eucharystia z procesją eucharystyczną
19:30 - kolacja
20:30 - adoracja Najświętszego Sakramentu
22:30 - gra terenowa/film/ koncert uwielbienia

SOBOTA, 18 czerwca

8:00 - Jutrznia
8:45 - śniadanie
10:00 - panel dyskusyjny „Chrześcijanin w świecie internetu” (ks. Marek Weresa, Agata Rujner, Marek Chełkowski)
13:00 - obiad i czas wolny
15:00 - Eucharystia z procesją Eucharystyczną
16:30 - kabaret Świerczychrząszcz
18:00 - kolacja
19:00 - dyskoteka/koncert Magdaleny Kusior
21:00 - Apel Jasnogórski

Do Woli Gułowskiej przybędzie młodzież z całej diecezji, która przenocuje w namiotach przy parafii, a zaproszeni goście znajdą nocleg w pomieszczeniach parafialnych i klasztornych.

Urząd Gminy Adamów cały czas współpracuje z parafią w Woli Gułowskiej i Duszpasterstwem Młodzieży Diecezji Siedleckiej.

- Nasza pomoc będzie dotyczyła wyżywienia, ponieważ organizatorzy spodziewają się około 1000 uczestników, kwestii ścisłe organizacyjnych związa-

nych z noclegami, sanitariatami, kwestiami medycznymi, zabezpieczeniem ze strony Straży Pożarnej i organizacją parkingów - informuje Karol Ponikowski, wójt Gminy Adamów.

Karol Ponikowski jako Wójt Gminy Adamów objął wydarzenie honorowym patronatem.

Zapisy na Jerycho Młodych trwają od 18 maja, można się zapisać przez formularz na stronie cdmsiedlce.pl lub u swojego dekanalnego duszpasterza.

Monika Stępnik

Seniorka straciła 50 tys. zł. Myślała, że pomaga policji

Rzekomy prokurator wmówił jej, że ma paść ofiarą kradzieży.

W środę (18 maja) do 91-letniej mieszkanki Łęcznej na telefon stacjonarny zadzwonił mężczyzna. Podał się za prokuratora i poinformował kobietę, że zatrzymano listonoszkę, która ma powiązania z grupą przestępczą, chcącą okraść seniorkę. Pytał 91-latkę o pieniądze zgromadzone w domu.

- Kiedy seniorka oświadczyła, że posiada kilkadziesiąt tysięcy złotych, wówczas oznajmił, że przyjedzie do niej policjant, który specjalnym środkiem spryska pieniądze celem późniejszej identyfikacji. Mężczyzna zabronił seniorki odkładania słuchawki, aby mieć z nią stały kontakt.

Następnie kazał przygotować pieniądze. Niestety kobieta uwierzyła w historię oszustów, zgodziła się na „współpracę” i postępowala zgodnie z poleceniami - informuje starszy aspirant Magdalena Krasna z KPP w Łęcznej.

Potem w mieszkaniu 91-latki pojawił się rzekomy policjant. Spryskał przygotowane pieniądze, a po chwili oświadczył, że właśnie skończyła mu się substancja do opryskiwania i musi pójść do komendy policji. Zabrał pieniądze i wyszedł, a telefoniczny rozmówca rozłączył się. Kobieta, myśląc, że bierze udział w policyjnej akcji, straciła 50 tys. zł. Następnie o zdarzeniu poinformowała prawdziwych policjantów.

Joanna Niecko

WITAMY NA ŚWIECIE WASZE MALUCHY!



Marcelina Machnik, Wojcieszów, pow. łukowski
ur. 21 kwietnia, g. 11.24, 3,3 kg, 55 cm
Rodzice: Marta i Damian



Jakub Wójcik, Żurawiniec, gm. Ostrówek/Wola Bukowska, pow. łukowski
ur. 24 kwietnia, g. 11.18, 4,28 kg, 59 cm
Rodzice: Karolina i Damian



Nikodem Krasuski, Lubartów/Oszczepalin II, pow. łukowski
ur. 26 kwietnia, g. 18.36, 4,17 kg, 57 cm
Rodzice: Paulina i Patryk



Nataniel Kłoda, Wesołówka, gm. Stanin, pow. łukowski
ur. 26 kwietnia, g. 9.13, 2,93 kg, 53 cm
Rodzice: Justyna i Paweł
Rodzeństwo: Kinga, Martyna, Amelia



Nadia Sadło, Łuków
ur. 19 maja, g. 14.40, 4,11 kg, 57 cm
Rodzice: Małgorzata i Rafał
Siostra: Blanka (5 lat)



Michasia Filippek, Tuchów, pow. łukowski
ur. 15 maja, g. 10.55, 3,02 kg, 56 cm
Rodzice: Kinga i Karol



Kaja Kuryła, Stanisławów, pow. radzyński
ur. 19 maja, g. 22.40, 3,37 kg, 52 cm
Rodzice: Izabela i Wojciech



Tymoteusz Matejuk, Zbuntów Duży, pow. radzyński
ur. 17 maja, g. 11.42, 4,30 kg, 57 cm
Rodzice: Paulina i Gabriel
Rodzeństwo: Mateusz i Dominik



Michał Kaniewski, Biała Podlaska
ur. 4 maja, g. 11.22, 3,2 kg, 55 cm
Rodzice: Natalia i Ireneusz
Rodzeństwo: Faustynka (2,3 roku)



Łucja Bednarczyk, Czosnówka, powiat bialski
ur. 4 maja, g. 00.26, 4,2 kg, 56 cm
Rodzice: Ewelina i Kamil



Jaremi Dragan, Biała Podlaska
ur. 28 kwietnia, g. 11, 3,37 kg, 57 cm
Rodzice: Ewa i Michał
Rodzeństwo: Ragnar (2 lata)



Marysia Karpiuk, Terespol, pow. bialski
ur. 13 maja, g. 10.49, 3,78 kg, 54 cm
Rodzice: Paulina i Wojciech
Rodzeństwo: Zosia (2 l.)



Adriana Juszczak z tatą, Biała Podlaska
ur. 9 maja, g. 11.13, 3,17 kg, 55 cm
Rodzice: Aneta i Grzegorz
Rodzeństwo: Laura (4,5 r.)



Konstanty z mamą, Biała Podlaska
ur. 15 maja, g. 02.50, 3,32 kg, 56 cm
Rodzice: Patrycja i Konrad



Pola Krawczuk z tatą, Jakówki, powiat bialski
ur. 9 maja, g. 12.30, 3,67 kg, 54 cm
Rodzice: Barbara i Rafał
Rodzeństwo: Laura (10 l.)



Z OKAZJI URODZIN
Elżbiety Salamończyk
z Ciechomina

W Dniu Twoich Urodzin,
moja kochana życzę Ci
pięknych chwil już od rana,
lekkich wieczorów i gwiazdzistej nocy,
niech nigdy blasku nie tracą Twe oczy.
Słodkiego życia życzę...

PRZYJACIEL



Naszej redakcyjnej koleżance
Monice Najdyhor
z okazji narodzin
córeczki

życzymy aby rosła zdrowa,
silna i duża oraz żeby była dla Rodziców
źródłem nieustającego szczęścia.



Wincenty Krasiński (1782- 1858) - żołnierz, arystokrata, polityk, ojciec wieszcz (cz. I)

Spod Somosierry do Czemiernik

Trudno znaleźć w historii dziewiętnastowiecznej Polski barwniejszą i bardziej niejednoznaczną postać niż właściciel Czemiernik w latach 1850 - 1858 Wincenty Krasiński. Świetny żołnierz, niezły gospodarz, fatalny polityk...

Arystokratą i bogaczem był z urodzenia. Potem postanowił zostać szwoleżerem. Jako dowódca słynnego napoleońskiego pułku stał się legendą (choć w szalonej szarży pod Somosierrą osobiście nie uczestniczył...). Po upadku Cesarza, jako bohater narodowy, musiał odegrać swoją rolę w polityce. Brudne kompromisy, wielkie ambicje, złe wybory sprawiły, że okryte sławą nazwisko bohatera wielu zaczęło przeklinać. Słynął jako mecenas i przyjaciel ludzi kultury, choć sam nic wybitnego nie stworzył. O rolę, jaką odegrał w kształtowaniu charakteru i talentu swojego syna Zygmunta, „trzeciego wieszcz”, do tej pory krytycy i analitycy toczą spory. Pod koniec życia stał się właścicielem Czemiernik, które pod jego zarządem odrabiała kilkudziesięcioletnie zaległości.

Małachowscy, Steccy, Radziwiłłowie...

W połowie XVIII wieku Czemierniki były własnością rodziny Małachowskich. Najbardziej znanym z rodu był Stanisław, marszałek Sejmu Czteroletniego. Pewną przesadą bywa przypisywanie mu dużego merytorycznego wkładu w prace nad Konstytucją, jednak jego zręczność polityczna pozwoliła

na sprawne zarządzanie, nie tyle rozpolitykowanym, co po prostu rozwrzeszczanym i chaotycznym sejmem. Własnych dzieci nie miał, za to z oddaniem opiekował się pasierbicą, córką swojej drugiej żony i jej pierwszego męża, Dominika Radziwiłła (synem Wojciecha, nie mylić z Dominikiem Hieronimem z Białej Księżęcej). W testamencie włość czemiernicką podzielił na trzy części: między swoją siostrę, męża drugiej siostry Józefa Steckiego i jego córkę Aleksandrę oraz swoją pasierbicę Urszulę Radziwiłłównę. Aleksandra potem wyjdzie za Michała Gedeona Radziwiłła. Zawarty w 1815 roku w Międzyrzeczu ślub poprzedzą trudne negocjacje dotyczące spraw majątkowych, co u Radziwiłłów było zresztą tradycją. W następnych latach Radziwiłłowa (bo to ona poświęcała tym sprawom więcej uwagi...) wykupiła od sąsiadów resztę włości i folwarków w okolicy. Oczywiście Aleksandra i Michał Gedeon zbyt często nad Tyśmienicą nie bywali: częściej można ich było spotkać najpierw w Szpanowie, Warszawie, a potem w przeżywającym moment największego rozkwitu Nieborowie. W 1850 roku udało się Aleksandrze Czemierniki sprzedać. Nabywcą całego kompleksu, w skład którego wchodziły miasto i folwark Czemierniki, wsie Skoki, Bełczac i Stoczek, folwarki Zapowitka, Skrudą i Stoczek oraz młyn na Wieprzu wraz z portem (!), za niebagatelną sumę 135 tysięcy srebrnych rubli, był generał Wincenty Krasiński, Skąd pomysł? Być może stąd, że Wincenty był mężem owej Urszuli, wychowawcy Małachowskich.



Wincenty Krasiński jako szwoleżer zdobył sobie wieczną sławę. Następne czterdzieści lat życia poświęcił, aby ją roztrwonić

Młody bon vivant

Wincenty na świat przyszedł jako syn starosty opinogórskiego Jana i Antoniny hrabiny Czackiej, siostry Tadeusza Czackiego, jednego z najwybitniejszych działaczy oświatowych i uczonych swojej

epoki. Ojciec odumarał go już jako dziewięciolatek, zdecydowanie większą rolę wywarła matka. Nie był to jednak wpływ pozytywny. Starościna, szpetna jak grzech śmiertelny, złośliwa, wymagająca od współpracowników i otoczenia, nie pozbierała się emocjonalnie ni-

gdy po śmierci młodszego synka, nie potrafiła okazać Wincentemu ciepła i serdeczności. Chłopiec zaś zapowiadał się dobrze. Dość delikatny, przystojny, z wieloma talentami towarzyskimi, szybko uznany został za jedną z najlepszych partii w Warszawie. A „Warszawka” bawiła

Łaskawi Czytelnicy... Kilka razy zdarzało mi się żartobliwie pisać, że jakąś książkę przeczytałem tylko po to, żebyście Wy nie musieli się męczyć. Do bliższego, osobistego i wnikliwego zapoznania się z reportażami historycznymi Mariana Brandysa „Kozietulski i inni” oraz „Koniec świata szwoleżerów” zachęcam jednak z całego serca. Zwłaszcza druga z nich, poświęcona w dużej części właśnie ponapoleońskim dziejom Wincentego Krasińskiego jest lekturą pod każdym względem pasjonującą. Namawiam!

Gdzież tam było myśleć w 1803, że brylujący w pruskiej Warszawie bawidamek, za kilka lat sławę będzie wyrąbywał szablą.

się. Modną formą towarzyską (bo z poważną sztuką nie miało to zbyt wiele wspólnego) były przedstawienia teatralne, w których udział osobiście brali także arystokraci. W jednym z nich dwudziestoletni Wincenty błysnął na tyle, że oczarował Urszulę. Ślub wzięli po kilku miesiącach we Lwowie. Gdzież tam było myśleć w 1803, że brylujący w pruskiej Warszawie bawidamek, za kilka lat sławę będzie wyrąbywał szablą.

cdn

Zbigniew Smółko



REGION W DAWNEJ FOTOGRAFII



Zdjęcie na portalu fotopolska.eu opisane jest jako pochodzące z ok. 1915 roku i przedstawiające kąpielisko na Wieprzu w Lubartowie. Scena wydaje się związana z jakimś festywnym na dalszym brzegu, nie bardzo widać też domniemaną plażę i kąpiących się - bardziej dostrzegamy dzieci brodzące w wodzie. Ciekawym elementem za to jest obecność kajaka: jako prekursor tego sposobu pływania uchodził Zygmunt Gloger, który w 1872 spłynął m.in. po Narwi i Biebrzy. Komisja Kajakowa powstała w Polsce w 1928 roku, a okazuje się, że w Lubartowie ktoś pływał kajakiem już 13 lat wcześniej!

Nazwa pochodzi od...

Puławy - wiemy, że nie wiadomo...

Trudno nawet powiedzieć, że o pochodzenie tej nazwy toczy się jakiś spór - badacze stawiają różne hipotezy, ale żadna nie jest na tyle mocna, żeby się przy niej upierać.

Z pomroki dziejowej osiedle nad Wisłą wyłania się w XVII wieku i już z gotową nazwą. Szybko robi oszałamiającą wręcz karierę. Nie tylko jako rezydencja magnacka, ale przede wszystkim jako dogodna handlowo przeprawa przez Wisłę, odsuwa w cień dawniej wiodące ośrodki. Wydaje się, że właśnie położenie nad rzeką może być na tyle istotnym wyróżnikiem, żeby znalazło odbicie w nazwie. Uczeń zwrócił uwagę na słowo „pulwa”, które niegdyś oznaczało podmokłą, nadrzeczną łąkę. Co więcej: podobne słowa, zaczynające się na „pul-”, „poł-” i „puł-” spotykamy w wielu zakątkach Słowiańszczyzny i za każdym razem mają one podobny kontekst. Możemy więc



W 1845 roku carskim edyktem nazwę zmieniono na Nowa Aleksandria. W 1887 „poprawiono” na Nowa Aleksandrya a w 1899 na Nowo-Aleksandrya. Nazwa ta jednak nie zrobiła większej kariery, była w obrocie urzędowym i oficjalnym, ale wszyscy w okolicy dalej jeździli do Puław. Oryginalną nazwę przywrócono w czasie okupacji niemieckiej w 1916 rok

przypuszczać, że nazwa miejsca jest starsza i była w obrocie jeszcze w czasie, zanim powstał tu ośrodek osadniczy. Co więcej: końcówka „-awy” i - w liczbie pojedynczej „-awa” też jest często spotykana

jako uzupełnienie nazwy rzeki albo mającej związek z rzeką: mamy tu przykład wszelkich Zielaw, Osław, Oław, Draw, Popławów, Żuławów itd.

Zbigniew Smółko

REG

Meir Dagan energię do obrony Izraela czerpał ze zdjęcia, o którym myślał, że zrobiono je w Łukowie

Dziadek szefa Mosadu był rabinem w Łukowie

Nie tylko nowa pani premier Francji ma łukowskie korzenie. Znad Krzny pochodził też dziadek Meira Dagona, szefa izraelskiego wywiadu Mosadu w latach 2002- 2011. Przez cały czas urzędowania miała mu towarzyszyć w gabinecie fotografia, rzekomo przedstawiająca jego dziadka, rabina Bera Erlicha Słusznego.

Urodził się jako Meir Huberman 30 stycznia 1945 roku w Chersoniu na dzisiejszej Ukrainie. Jego rodzinie udało się zbiec z Łukowa w głąb Rosji, prawdopodobnie do Nowosybirsk. Po zakończeniu wojny postanowili o powrocie do Polski, urodziny dziecka zastały ich w drodze, w wagonie kolejowym. Do 1950 roku rzeczywiście mieszkali w Polsce, potem dopiero wyemigrowali do Izraela.

Człowiek do zadań specjalnych

Dagan wybrał karierę wojskową, służył w spadochroniarzach, gdzie zasłynął m.in. z umiejętności posługiwania się nożem. Kilka razy otarł się o śmierć: nastąpił na minę, gołymi rękami zatłukł uzbrojonego w odbezpieczony granat zamachowca. Chętnie osobiście uczestniczył w najtrudniejszych operacjach, w trakcie których zdarzało mu się występować pod kamuflażem. Z racji na swój udział w kilku efektywnych i głośnych akcjach, stał się postacią rozpoznawalną i popularną w całym kraju. W 1995 roku przeszedł na oficjalną emeryturę, o ile coś takiego w świecie tajnych służb w ogóle istnieje. Pierwszy raz przerwał ją na wieść o zabójstwie Icchaka Rabina, kiedy pomógł nowemu rządowi uporządkować sprawę bezpieczeństwa. W 2002 r. znowu ogłosił wycofanie się, znowu nieskutecznie. Po kilku miesiącach jego przyjaciel polityczny i osobisty, Ariel Szaron, powierzył mu zarządzanie Mosadem, agencją wywiadowczą mającą opinię jednej z najsilniejszych na świecie.

Jeden z najpotężniejszych na świecie

Mimo że dla części agentów



W kontekście związanych z Izraelem możliwych tego świata pochodzących z Ziemi Łukowskiej warto przypomnieć również, że swoje korzenie ma tu też rodzina żony Naftallego Benneta, obecnego premiera Izraela. Stanowiło to kontekst, opisywanej szeroko także przez Wspólnotę (numer z 20 lutego 2018 roku), historii z czasów II wojny światowej i po jej zakończeniu. Przypomnijmy: Bennet, wtedy jeszcze skromny minister edukacji, miał w wywiadzie dla Tygodnika Powszechnego podzielić się opowieścią, o tym, jak matka i dwóch braci dziadka żony Eliego Rodziniaka, zostali zamordowani przez polskich bandytów. Samemu Rodziniakowi, podającemu się za chrześcijanina (służył nawet do mszy!) udało się przeżyć.

Wedle niepotwierdzonych oficjalnie informacji, Meir Dagan miał w 2012 roku otrzymać polskie obywatelstwo (do którego formalnie jak najbardziej miał prawo)

był człowiekiem z zewnątrz, nie do końca sprawdzonym i wiarygodnym, szybko wykazał się dużą skutecznością. Odszedł ze służby w 2011 r., kilka miesięcy później ujawniono, że walczył z rakiem wątroby. Z racji na przekroczony 65. rok życia nie kwalifikował się do przeszczepu w Izraelu. W tym momencie z propozycją pomocy zwrócił się do niego... Aleksander Łukaszenka i zabieg wykonano na Białorusi. Poddał się agresywnej chemioterapii, która znacząco zmniejszyła jego aktywność, acz jeszcze potem wielokrotnie wywiad korzystał z jego wiedzy. Zmarł w 2016 roku. Nad jego grobem prze-

mawiali Benjamin Netanyahu i prezydent Rueven Rivlin. Obaj w swoich przemówieniach nawiązywali do zdjęcia, które wisiało zawsze na ścianie jego gabinetu. Miało ono dawać Daganowi siłę, motywację, przypominać o konieczności obrony słabych i podejmowania wszystkich możliwych wysiłków, żeby nigdy więcej koszmar Holocaustu się nie powtórzył itd.

Dziadek - ofiara zbrodni

Zdjęcie miało być wykonane w Łukowie jesienią 1942 podczas akcji eksterminacyjno



Na zdjęciach widzimy niewysokiego, dość korpulentnego, uśmiechniętego jegomościa. Trudno domyślić się w nim komandosa, specjalisty od walki wręcz, wchodzącego śmiało w najbardziej podejrzane rewiry palestyńskich miasteczek na Zachodnim Brzegu Jordanu i Strefy Gazy. A na szefa jednej z najpotężniejszych agencji wywiadowczych Meir Dagan nie wyglądał zupełnie. Na zdjęciu z prawej, obok niego Yizhak Rabin i Ehud Barak

-wysiedleńczej i przedstawiać łukowskiego rabina Bera Erlicha Słusznego (oba człony nazwiska, pierwszy w iidysh drugi po polsku, znaczą to samo). Pozbawiony jarmułka, odziany w tańs (modlitewny szal) miał być zmuszony przez Niemców (przypuszczalnie z niesławnego 101 Batalionu Policji) do wykonywania jakichś upokarzających gestów, klęknięcia. Prawdopodobnie ofiara siedzi (jedzie?) na jeszcze innym człowieku. Uzasadnione jest przypuszczenie, że kilka chwil później mężczyzna został zamordowany. W bocznym planie widać grupę innych Żydów z podniesionymi rękami. Auto-

Przeszczep wątroby na Białorusi załatwił mu Łukaszenka

rem zdjęcia miał być rzekomo jakiś Polak, przymuszony do tego przez oprawców. Fotografia z racji na swoją dramatyzację była stosunkowo często reprodukowana w poświęconych Holocaustowi publikacjach i internecie, także w kontekście biografii Dagona. Jednocześnie nigdzie nie napotkałem żadnych przypuszczeń, co do bliższej identyfikacji miejsca.

Dagan słynął z osobistej odwagi - często, już jako generał, w przebraniu uczestniczył w akcjach antyterrorystycznych na Zachodnim Brzegu

Nie Łuków a Łukowa!

Być może jednak zdjęcie po prostu nie jest tym, za co je uważał Dagan i wcale nie przedstawia jego dziadka ani nie jest wykonane w Łukowie. Wątpliwość zgłosił najpierw p. Paweł Jędrzejewski, który wskazał, że w Muzeum Yad Vashem fotografia ta opisana jest jako być może pochodząca z Tarnowa. Sprawę zbadała pan Barbara Wójcik i ustaliła, co następuje: *chodzi o Łukową Tarnowską (woj. małopolskie)! Na odwrocie zdjęcia znajduje się - również błędny, choć nieco mniej - podpis: [trzy wyrazy dla mnie nieczytelne] - Malottki, niżej dopisek: Tarnów. Z kiejem w rękę stał członek gestapo i SD Otto Rudolf von Malottki, stacjonujący wówczas w Tarnowie, późniejszy oprawca z Krakowa (brał udział w likwidacji getta, to on strzelał do pacjentów krakowskiego szpitala). Malottki nie był policjantem z Hamburga; pochodził z Bytowa k. Kościerzyny (ur. 5.01.1905 r.), nigdy nie miał przydziału w Hamburgu. Z tym miastem łączy go tylko fakt, że tam został rozpoznany pod koniec 1945 r., po czym został osadzony w obozie Fallingb., gdzie popełnił samobójstwo na dzień przed swoją ekstradycją do Polski. Ten sam Otto von Malottki został zidentyfikowany na zdjęciu podpisanym: „Tarnow, Poland, a German soldier abusing Jews” (archiw. sygn. 1605/244), tu błędnie podpisanym jako Paul. Malottkiego nigdy nie było w Łukowie. Jak wynika z powyższego, zdjęcie przedstawia rabina Izaka Verobla, syna Shlomo Złote, czyli jedna z dwu identyfikacji Yad Vashem jest prawdziwa. (fragment korespondencji zamieszczony na Forum Żydów Polskich na FB).* Okazuje się więc, że sam szef wywiadu padł ofiarą pomyłki.

Zbigniew Smółko

PIŁKA NOŻNA - PKO EKSTRAKLASA

Porażka Górnika na zakończenie przygody z Ekstraklasą

Zielono-czarni zakończyli sezon na ostatnim miejscu w tabeli PKO Ekstraklasy. W sobotnim meczu z Jagiellonią na własnym boisku ulegli 0:1 ekipie z Białegostoku. Kolejny oficjalny ligowy mecz „Górników” na drugim poziomie rozgrywkowym.

W swoim pożegnalnym meczu z PKO Ekstraklasą Górnik podjął na własnym stadionie Jagiellonię. Już przed ostatnią kolejką wszystko, co najważniejsze, było w lidze rozstrzygnięte. Ekipa z Białegostoku była zatem pewna utrzymania.

Przed przerwą więcej działał się pod bramką gospodarzy. Goście kilka razy groźnie zaatakowali, ale byli nieskuteczni albo blokowani przez defensorów Górnika. Z kolei w ekipie

**Marcin Prasol**

trener Górnika Łęczna

Dziękuję za ten sezon

Muszę pochwalić drużynę, bo bardzo się starała i chciała. Niestety,

po głupim błędzie przegrywamy i punkty trafiają do Białegostoku. Abstrahując od meczu, chciałbym za ten sezon podziękować drużynie, bo widziałem, jakie było zaangażowanie na treningu, ile wiary i serca włożyli w to, żeby grać i walczyć o utrzymanie. Myślę, że z innych powodów niż determinacja i zaangażowanie nie udaje nam się utrzymać w Ekstraklasie. Chcę podziękować także wszystkim ludziom w tym klubie, którzy wykonują swoją codzienną pracę, dbają o nasze boisko, żebyśmy mieli porządek w szatni, wyprany sprzęt, każdy wkładał dużo serca, żebyśmy mogli zrobić wszystko i walczyć

zielono-czarnych najlepszą okazję do zdobycia bramki miał Przemysław Banaszak, jednak napastnik łącznian uderzał za słabo i za mało precyzyjnie, by zaskoczyć bramkarza „Jagi”.

W drugiej części „Górnicy” też nie potrafili skutecznie zaatakować. Blisko powodzenia był Jonathan de Amo, ale piłka po jego strzale minęła słupek bramki Jagielloni w nieznacznej odległości.

W końcu padła jedyna bramka tego spotkania. W 86. minucie błąd Alexa Serrano wykorzystał Jesus Imaz, który przejął piłkę w polu karnym gospodarzy i z bliska trafił do siatki Adriana Kostrzewskiego.

Warto odnotować, że w 90. minucie na boisku pojawił się 17-letni Michał Szałachowski, syn Sebastiana, byłego piłkarza Górnika i m.in. Legii Warszawy.

Górnik Łęczna przegrał w sobotę z Jagiellonią Białystok 0:1. Drużyna z Lubelszczyzny zakończyła sezon 2021/2022 na ostatnim, 18. miejscu w tabeli PKO Ekstraklasy. W 34. spotkaniach zdobyła jedynie 28 punktów. Do utrzymania w tym sezonie potrzebny był dorobek 35. oczek. Tym samym Górnik żegna się z PKO Ekstraklasą. W następnych rozgrywkach zielono-czarni będą rywalizować w Fortuna 1. Lidze.

Górnik Łęczna – Jagiellonia Białystok 0:1 (0:0)

Bramka: Imaz 86’.**Górnicy:** Kostrzewski – Szczepniak, Gerson (65’ Midziński), De Amo, Krykun, Lobato (65’ Leandro), Szramowski, Serrano (90’ Szałachowski), Lokilo, Kalinkowski (65’ Wędrychowski), Banaszak.**Jagiellonia:** Alomerović – Puerto, Nastić, Romańczuk, Tabiś

STATYSTYKI

GÓRNIK - JAGIELLONIA
10 - STRZAŁY - 13
3 - STRZAŁY CELNE - 4
48% - POSIADANIE PIŁKI - 52%
0 - SPALONE - 2
4 - RZUTY RÓŻNE - 5
20 - FAULE - 13
433 - PODANIA - 480
80% - CELNE PODANIA - 80%
105,25 KM - DYSTANS

źródło: ekstraklasa.tv

(65’ Cernych), Struski (65’ Wojciechowski), Pospisil (56’ Trubeha), Wdowik (81’ Bida), Czerech, Prikril (81’ Nalepa), Imaz.

Żółte kartki: Gerson, Kalinkowski, Lokilo, Szczepniak – Imaz, Wojciechowski, Nalepa.**Sędziował:** Patryk Gryckiewicz.**Widzów:** 2503.

Dominik Smagała

PIŁKA NOŻNA „Setka” Putona z pięknym golem w okienko. Lublinianie bez większych szans

Ale mecz! Wisła lepsza od Motoru

Piłkarze z Puław zakończyli sezon zwycięstwem w derbach. Podopieczni Mariusza Pawlaka ograli 3:0 Motor Lublin i zatrzymali się na 11. pozycji w tabeli eWinner II ligi.

Spotkanie rozpoczęło się od ataków Motoru, który nie potrafił jednak stworzyć realnego zagrożenia pod bramką Piotra Owczaraka. W 14. minucie faulowany przed polem karnym lublinian był Jan Flak. Z rzutu wolnego pięknie huknął Krystian Puton, otwierając wynik meczu. Były bramkarz puławian - Sebastian Madejski nie był w stanie sięgnąć piłki. Futbolówka przeleciała nad murem i zatrzymała w siatce.

Pięć minut później Wojciech Błyszko łapał za koszulkę Adriana Paluchowskiego. Całe zdarzenie miało miejsce w „szesnastce” Motoru i sędzia podyktował rzut karny. Pewnym egzekutorem okazał się sam poszkodowany, podwyższając na 2:0. Dla 34-latkę to dziesiąte trafienie w sezonie. Napastnik Wisły uderzył w lewy róg bramkarza, kompletnie go myląc.

Lublinianie próbowali odpowiedzieć, ale uderzenie głową Tomasa Śwędrowskiego oraz Damiana Sędzikowskiego padło łupem Owczaraka. Swoją szansę miał także Paluchowski, strzelając przewrótką,



Emil Drozdowicz ustalił wynik spotkania Wisły z Motorem. Puławianie wygrali 3:0, a 35-latek strzelił ósmego gola w sezonie

jednak nad poprzeczką. W drugiej połowie to wiślaczy byli stroną aktywniejszą i groźniejszą. W 55. minucie Madejski odbił strzał z bliska Emila Drozdowicza, a kilka sekund później poradził sobie z dobitką Putona.

W 68. minucie było 3:0. Po dośrodkowaniu z rzutu różnego golkipera Motoru kapitalnie obronił strzał Ednilsona, a kolejna centra znalazła drogę do siatki, odbijając się od nogi Drozdowicza. 35-latek strzelił ósmego gola w sezonie. Do końcowego gwizdka puławianie kontrolowali wydarzenia boiskowe i pewnie pokonali Motor, rewan-

żując się za porażkę w rundzie jesiennej.

- To był słaby mecz w naszym wykonaniu. Wiedzieliśmy, że nie będzie łatwo. Podejście niektórych zawodników dało mi sporo odpowiedzi przed barażami. Chcieliśmy wyjść w średnim pressingu. Liczyliśmy, że wyjdziemy wysoko do graczy Wisły, którzy będą rozgrywać piłkę. Szybko zostaliśmy sprowadzeni na ziemię - mówi Marek Saganowski, szkoleniowiec Motoru.

- W innych humorach niż pół roku temu możemy rozmawiać o pewnym rozdziale, który właśnie się zakończył. Rozmawialiśmy z ze-

społem o tym, że Motor to dobra ekipa, ale to też ludzie, którzy robią błędy. Mieliśmy kontrolę nad meczem. Dostałem odpowiedź, iż zawodnicy mogą zagrać na dobrym, drugoligowym poziomie - dodaje Mariusz Pawlak, opiekun Wisły.

Wisła Puławy - Motor Lublin 3:0 (2:0)

Bramki: Puton 15’, Paluchowski 20’ (k), Drozdowicz 68’.**Wisła:** Owczarzak - Flak, Wiech, Bracik, Cheba, Kondracki (67’ Ednilson), Lisowski, Ryszka (87’ Skalecki), Drozdowicz (82’ Barto-

siak), Puton, Paluchowski.

Motor: Madejski - Wójcik, Zbiciak, Błyszko (46’ Cichocki), Rozmus (46’ Moskwik), Sędzikowski (60’ Rak), Król (46’ Firlej), Mandricenco (70’ Ryczkowski), Śwędrowski, Ceglarsz, Fidziukiewicz.**Żółte kartki:** Wiech, Cheba, Ednilson, Pawlak (trener) - Błyszko, Rozmus.**Sędziował:** Śliwa (Kielce).**Widzów:** 1000.

„Setka” Putona

Tuż przed spotkaniem doszło do miłej uroczystości. Koszulkę z numerem 100 od zarządu klubu otrzymał Krystian Puton, który przekroczył już tę magiczną liczbę w biało-niebieskich barwach.

Powalczą o Fortuna I ligę

Po zakończeniu sezonu zasadniczego w eWinner II lidze poznaliśmy zestawienie par barażowych o grę w Fortuna I lidze.

MECZE PÓŁFINAŁOWE 25 maja (środa)

17:45 - Ruch Chorzów - Radunia Stężyca

20:30 - Wigry Suwałki - Motor Lublin

MECZ FINAŁOWY 29 maja (niedziela)

17:00 - finał

**Wyniki 34 kolejki:**

Lech - Zagłębie 2:1
Legia - Cracovia 3:0
Piast - Radomiak 1:1
Pogoń - Termalica 2:2
Raków - Lechia 3:0
Śląsk - Zabrze 3:4
Wisła - Warta 0:1
Płock - Stal 3:0
Górnik - Jagiellonia 0:1

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Lech Poznań	34	74	67-24
2.	Raków Częstochowa	34	69	60-30
3.	Pogoń Szczecin	34	65	63-31
4.	Lechia Gdańsk	34	57	52-39
5.	Piast Gliwice	34	54	45-37
6.	Wisła Płock	34	48	48-51
7.	Radomiak Radom	34	48	42-40
8.	Górnik Zabrze	34	47	55-55
9.	Cracovia	34	46	40-42
10.	Legia Warszawa	34	43	46-48
11.	Warta Poznań	34	42	35-38
12.	Jagiellonia Białystok	34	40	39-50
13.	Zagłębie Lubin	34	38	43-59
14.	Stal Mielec	34	37	39-52
15.	Śląsk Wrocław	34	35	42-52
16.	Bruk-Bet Termalica Nieciecza	34	32	36-56
17.	Wisła Kraków	34	31	37-54
18.	Górnik Łęczna	34	28	29-60

STRZELCY

20 goli - Ivi López (Raków)**18** - Mikael Ishak (Lech), Karol Angielski (Radomiak)**14** - João Amaral (Lech), Łukasz Zwoliński (Lechia) **13** - Łukasz Sekulski (Wisła)**11** - Erik Expósito (Śląsk), Patryk Szysz (Zagłębie), Bartosz Śpiączka (Górnik), Muris Mešanović (Termalica), Luka Zahovič (Pogoń)

II LIGA

WYNIKI 34. KOLEJKI**Wisła - Motor 3:0****Bramki:** Puton 15’, Paluchowski 20’ (k), Drozdowicz 68’.**Olimpia - Śląsk II 0:1****Bramka:** Konstanty 79’.**Ruch - Hutnik 1:0****Bramka:** Foszmańczyk 10’.**Znicz - Pogoń S. 0:1****Bramka:** Trochym 33’ (k).**Stal - Lech II 2:2****Bramki:** Prokić 26’, Głowacki 78’ (k) - Sptawski 23’, Wilak 57’.**Sokół - Garbarnia 4:7****Bramki:** Klimek 11’, Betkowski 52’ (s), Sobotka 69’, Skórecki 87’ - Szywacz 9’, 27’, Feliks 55’, Nowak 61’, Purcha 88’, 90’ (k), Słomka 90+2’.**Wigry - Pogoń G. 4:0****Bramki:** M. Lewandowski 25’, Michalski 37’, Iwao 90’ (k), 90+3’.**Kalisz - Chojnicz. 2:3****Bramki:** Zawistowski 27’, Borecki 37’ - Stolec 10’ (s), Skrzypczak 17’, Czajkowski 65’.**Radunia - Bełchatów 3:0 (wo)**

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Stal Rzeszów	34	77	75-35
2	Chojniczanka Chojnice	34	73	72-31
3	Ruch Chorzów	34	63	48-27
4	Wigry Suwałki	34	60	58-38
5	Motor Lublin	34	59	54-31
6	Radunia Stężyca	34	53	60-51
7	Lech II Poznań	34	52	41-45
8	Garbarnia Kraków	34	48	51-43
9	Olimpia Elbląg	34	46	33-32
10	Pogoń Siedlce	34	46	47-55
11	Wisła Puławy	34	44	56-54
12	Śląsk II Wrocław	34	43	51-53
13	KKS Kalisz	34	42	43-48
14	Znicz Pruszków	34	39	38-45
15	Hutnik Kraków	34	35	38-55
16	Pogoń Grodzisk Maz.	34	31	34-54
17	Sokół Ostróda	34	19	32-77
18	GKS Bełchatów	34	18	17-74

Piłkarze II ligi zakończyli sezon.

Do I ligi awansowały ekipy: Stali Rzeszów i Chojniczanki Chojnice. Z II ligą żegnają się: Hutnik Kraków, Pogoń Grodzisk Mazowiecki, Sokół Ostróda oraz GKS Bełchatów, który wycofał się z rozgrywek po 22. kolejce. W barażach o I ligę grają: Ruch Chorzów, Motor Lublin, Wigry Suwałki i Radunia Stężyca.

mp

Orlęta Spomlek Radzyń Podlaski - Chełmianka 1:0 (0:0)

Dariusz Szpakowski dodał skrzydeł

Piłkarze mogli poczuć się jak reprezentanci Polski albo zawodnicy z Ligi Mistrzów, bo ich wyjście na boisko anonsowane było przez Dariusza Szpakowskiego. Legendarny komentator w Radzynie gościł na zaproszenie swojego przyjaciela, redaktora Jerzego Chromika, wiernego kibica i przyjaciela Orląt. Chromik za Orlęta nie musiał się wstydzić: zagrały dobrze, z polotem i dopisały sobie komplet punktów.

Trener Mikołaj Raczynski nie zmienił składu, który mimo porażki zupełnie przyzwyczo zaprezentował się tydzień temu w wyjazdowym meczu z Podhalem. W drużynie gości zobaczyliśmy w wyjściowym składzie Łukasza Mazurka, Przemysława Kanarkę, Krystiana Wójcika, Pawła Myśliwieckiego oraz Kacpra Wiatrakę, którzy mają w piłkarskim CV także występy w Orlętach.

W pierwszych minutach częściej przy piłce była Chełmianka, ale groźniejsze były Orlęta. Po kombinacyjnym rozegraniu piłki na lewym skrzydle piłkę w okolicy bliższego słupka wstrzelił Patryk Szymala, ale Sebastian Kaczyński z bliska spudłował. Po dośrodkowaniu Szymali z wolnego w idealnej sytuacji znalazł się Norbert Mysza, ale nie trafił czysto



Okiem redaktora Szpakowskiego: Wiatr utrudniał grę, ale mimo wszystko to był dobry mecz do oglądania, zwłaszcza w drugiej połowie. Orlęta mogły wygrać wyżej, ale zabrakło skuteczności.

w piłkę. W 35. minucie świetnie dysponowany Michał Kobiałka podał w pole karne do Mateusza Ozimka, ale strzał minął słupek. Maksymilian Ciołek nie miał zbyt wiele do roboty: kilka razy musiał interweniować na przedpolu i raz odbić strzał z 35 metrów.

Po przerwie znowu przez chwilę inicjatywę mieli goście, ale Orlęta umiejętnie kontrolowały sytuację. W 59. min. po doskonałym prostopadłym podaniu Mateusza Ozimka uprzedził przed polem karnym bramkarza gości i został sfaulowany. Sędzia wyjął czerwoną kartkę i gospodarze do końca meczu grali z przewagą.

Wykorzystali to szybko: na prawym skrzydle dobrze popracowali bracia Rycajowie, dobrze dośrodkował Przemysław Zdybowski a Kobiałka z bliska wpakował piłkę do siatki. Potem miejscowi mieli jeszcze kilka okazji na podwyższenie wyniku. Najlepszą zmartował Ernest Skrzyński, który nawet minął przed polem karnym bramkarza, ale zanim zebrał się z kopnięciem piłki do bramki, dogonił go 39-letni Grzegorz Bonin. W samej końcówce kilka razy zakotłowało się w okolicach linii pola karnego Orląt, ale korzystny wynik utrzymał się do końca.

Orlęta w trzech ostatnich konfrontacjach z Chełmianką zaliczyły komplet zwycięstw (bramki 8:0). Dla drużyny spod Górki oznacza to praktycznie koniec marzeń o awansie do II ligi. Gospodarze, pewni utrzymania, walczą już głównie o młodość sławę. Trochę szkoda potraczonych wcześniej punktów, bo po powrocie do gry Kobiałka wydaje się, że drużyna weszła na właściwe obroty i jej grę w sobotę oglądało się z przyjemnością. Kolejnym rywalem w niedzielę będzie wicelider Siarka ŁKS Łągow. Przeciwnik ostatnio mocno punktuje, w niedzielę pokonał w trudnym

Orlęta Spomlek Radzyń Podlaski - Chełmianka 1:0 (0:0)

Bramka: Kobiałka (67).**Orlęta:** M. Ciołek - K. Rycaj, Chyła, Mysza, Szymala, Kamiński, Ćwik (70 Korolczuk), Ozimek (71 D. Rycaj), Kobiałka (84 Skrzyński), Koszel, Kaczyński (66 Zdybowski).**Chełmianka:** S. Ciołek - Kanarek, Mazurek, Duda (80 Brzozowski), Wiatrak, Skoczyła, Bednara (46 Bonin), Piękarski (80 Dziubiński), Wójcik (68 Czułowski), Myśliwiecki (62 Długosz), Kahsay.**Żółte kartki:** M. Ciołek, Ozimek - Mazurek. Kahsay.**Czerwona kartka:** S. Ciołek (Chełmianka - 59. min. faul taktyczny)**Sędziował:** Piotr Kawiński (Chełm).**Widzów** 400

wyjazdowym meczu Cracovię II jednak Orlęta z pewnością stać na sprawienie psikus. Jesienią u siebie biało-zieloni poradzili sobie znakomicie, wygrywają 4:1.

Wiadomo już, że z ligą pożegnają się cztery zespoły. Pewne spadku są już Wólczanka i Tomasovia, tylko cud może uratować Koronę Rzeszów, Wisła Sandomierz zaś ma niewielkie szanse na dogonienie kogoś z trójki Sokół Sieniawa, Podlasie Biała Podlaska, Czarni Połaniec.

Zbigniew Smółko

III LIGA

WYNIKI 30. KOLEJKI**Sokół - Podlasie 2:0****Bramki:** Pisarek 29', 79'.**Orlęta - Chełm. 1:0****Bramka:** Kobiałka 67'.**Wisłoka - Unia 1:1****Bramki:** Boksiński 23' - Matyjasz 90'.**Wólczanka - Korona 0:2****Bramki:** Maślany 15', Karwacki 44'.**KSZO - Avia 0:1****Bramka:** Białek 52'.**Czarni - Stal 1:0****Bramka:** Bakowski 36'.**Tomasovia - Wisła 1:2****Bramki:** Chmura 18' - Rękas 2', Małysz 55'.**Siarka - Podhale 2:0****Bramki:** Agudo 23', Adamek 83'.**Cracovia II - Łągow 0:1****Bramka:** Szymocha 63'.

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Siarka Tarnobrzeg	30	63	61:26
2	ŁKS Łągow	30	60	52:25
3	Cracovia II Kraków	30	57	62:29
4	Chełmianka Chełm	30	57	47:29
5	Avia Świdnik	30	56	52:26
6	Podhale Nowy Targ	30	54	59:39
7	KSZO Ostrowiec Św.	30	44	34:31
8	Wisłoka Dębica	30	44	47:51
9	Unia Tarnów	30	42	44:41
10	Stal Stalowa Wola	30	41	39:38
11	Orlęta Radzyń Podl.	30	40	47:47
12	Czarni Połaniec	30	34	38:53
13	Sokół Sieniawa	30	34	35:58
14	Podlasie Biała Podl.	30	33	31:42
15	Wisła Sandomierz	30	27	34:58
16	Korona Rzeszów	30	26	38:59
17	Korona Rzeszów	30	26	38:59
18	Tomasovia Tom. Lub.	30	18	32:59

NASTĘPNE KOLEJKI

(28/29.05): Podlasie - Tomasovia (sob., godz. 15:00), ŁKS Łągow - Orlęta (niedz., godz. 17:00), Cracovia II - Wisłoka, Chełmianka - Siarka, Podhale - Sokół, Wisła - Czarni, Stal - KSZO, Avia - Wólczanka, Korona - Unia.

(04/05.06): Orlęta - Cracovia II (sob., godz. 17:00), Czarni - Podlasie (sob., godz. 17:00), Wisłoka - Korona, Unia - Avia, Wólczanka - Stal, KSZO - Wisła, Tomasovia - Podhale, Sokół - Chełmianka, Siarka - ŁKS Łągow.

mp

Uczczą pamięć Rybaka

W najbliższą sobotę i niedzielę odbędzie się VII Memoriał Kazimierza Rybaka - nieodżałowanego nauczyciela bialskiej uczelni sportowej oraz trenera siatkówki.



W memoriale zagrają: AWF Biała Podlaska (studenci), Absolwenci AWF (byli gracze śp. Kazimierza Rybaka) oraz zespoły występujące w II lidze: KKS Enea Kozienice i Trójka Międzyrzec Podlaski.

W sobotę mecze będą odbywały się w godz. 9-18, zaś w niedzielę w godz. 9-15.

mp

mp

PIŁKA NOŻNA A 11 miesięcy temu było święto... Robi się gorąco. W sobotę przyjdzie Tomasovia

Podlasie przegrało po raz jedenasty w sezonie

Podopieczni Rafała Borysiuka spadli na 14. pozycję w tabeli - ostatnią dającą utrzymanie w III lidze. Sześć punktów mniej ma Wisła Sandomierz, a do końca sezonu pozostały cztery kolejki.

20 czerwca 2021 roku piłkarze z Białej Podlaskiej świętowali. Dzięki wygranej 4:3 w Sieniawie i голу w 89. minucie Macieja Wojczuka nasi zapewnili sobie utrzymanie. Teraz wybrali się do Sieniawy, by zgarnąć trzy punkty i oddalić się od strefy spadkowej. Nie udało się.

Bohaterem gospodarzy został Dominik Pisarek, który dał prowadzenie po strzale

głową na wysokości...kolan po wrzucie z lewej strony. Napastnik Sokoła wbiegł między Mateusza Jarzynkę i Krzysztofa Salakę. Mateusz Majecki mógł tylko wzrokiem odprowadzić piłkę wzrokiem. 22-latek, który 7 czerwca będzie obchodził urodziny, zrobił sobie przedwczesny prezent, zdobywając drugą bramkę. Salak stracił piłkę. Borys Piotrowski, który zmienił kontuzjowanego Jarzynkę, miał nadzieję, iż futbolówkę wybije Tomasz Nieścieruk. Nic z tego. Pisarek okazał się sprytniejszy i ustalił wynik zawodów.

Nasi mogli pokusić się o gola po akcji Tomasza Andrzejuka i dorzutce Macieja Wojczuka do Marcina Pigiel. Uderzenie głową „Abla” jeden

z obrońców wybił futbolówkę sprzed linii bramkowej. Podlasia należał się rzut karny. Kacper Drelich podczas wysoku uderzył łokciem Mariusza Chmielewskiego, jednak sędzia nie zdecydował się wskazać na „wapno”. Arbiter z Tarnowa dał „wolta” w 70. minucie. Faulowany był Erwin Bahonko. Piłkę przejął Chmielewski, znalazł się w polu karnym. Sędzia gwizdnął i cofnął akcję o kilkanaście metrów...

- Przegraliśmy mecz. Chyba za wcześniej część zawodników uwierzyła, że mamy utrzymanie. Powtarzałem, że zwycięstwo w derbach to krok ku temu, a nie gwarancja zagwarantowania sobie miejsca w trzeciej lidze na nowy sezon. Nie możemy z taki nastawie-

nem podchodzić do meczów, bo nie wygramy ani jednego spotkania do końca sezonu. Nie możemy być tak, że przegrywamy ambicją, chęcią - mówi Rafał Borysiuk, szkoleniowiec Podlasia.

Trzeba wygrać

W sobotę piłkarze Podlasia mogą zrobić duży krok, ku utrzymaniu. Na własnym boisku podejmą Tomasovię Tomaszów Lubelski, która już dawno pożegnała się z III ligą.

Szkoleniowiec nie będzie mógł skorzystać z pauzującego za kartki Krzysztofa Salakę i prawdopodobnie z Mateusza Jarzynki, który doznał kontuzji i poprosił o zmianę. - Musimy się obudzić - dodaje Borysiuk.

CISOWIANKA®

Sponsor
tytułarny

Tylko punkt w dwóch meczach

Gracze Powiślaka ulegli 2:3 Gromowi Różaniec i zremisowali 2:2 z Krysztalem Werbkowice.

Żeby wygrać, trzeba strzelać

Powiślak musiał uznać wyższość Gromu, chociaż podopieczni Radosława Muszyńskiego stworzyli sobie wiele okazji do strzelenia goli.

Prowadzenie dał Marcin Gil, który głową wykończył centrę Dariusza Drzazgi. Po chwili goście wyrównali za sprawą Dawida Pigana, którego strzał odbił się od słupka i wpadł do siatki. W 71. minucie Maciej Misiurek sfaulował przeciwnika, a Kamil Kaproń oszukał Macieja Zagórskiego. Ponownie futbolówka, zanim przekroczyła linię bramkową, dotknęła metalo-



Marcin Gil strzelił po голу w obu spotkaniach, ale Powiślak zaliczył remis i porażkę

wego elementu bramki. Wyrównał Kamil Warecki, lobując golkipera gości po zagranie od Jakuba Olszewskiego. W końcówce nasi mogli przechylić szalę zwycięstwa, jednak szans nie wykorzystali: Jakub Kozak, Jakub Pryliński oraz Warecki. W doliczonym czasie to gracze Gromu oszukali naszą defensywę i cieszyli się z kompletu punktów.

Powiślak Końskowola - Grom Różaniec 2:3 (1:1)

Bramki: Gil 25', Warecki 81' - Pigan 28', Kaproń 71' (k), Lis 90+3'.

Powiślak: Zagórski - Nowak (60' Misiurek), Kozak, Gontarz, Przychodzień, Kośka (73' Kawa-

lec), Gede (63' Zdunek), Drzazga (72' Olszewski), Gil (76' Bernat), Warecki, Pryliński.

Żółte kartki: Kozak, Warecki.

Zremisowali wygrany mecz

Po raz drugi z rzędu Powiślak stracił gola w trzeciej minucie doliczonego czasu gry.

Gospodarze wygrywali po centrze z rzutu rożnego i strzale głową jednego z przeciwników. Jeszcze przed przerwą wyrównał Marcin Gil. Kamil Warecki włączył się do ofensywy i dośrodkował wzdłuż pola karnego, a tam jego kolega nie dał szans bramkarzowi miejscowych.

Druga część zaczęła się od trafienia dla Powiślaka. Jakub Nowak zagrał prostopadłe do Dariusza Drzazgi, który obrócił się z piłką i uderzył z 20 metrów. Gdy wydawało się, że nasi wyjadą z Werbkowic z kompletem punktów, zawodnik Krysztala oddał strzał z 20 metrów

z rzutu wolnego. Piłka ugrzęzła w okienku bramki strzeżonej przez Macieja Zagórskiego.

- Zremisowaliśmy wygrany mecz. Pierwsza połowa była wyrównana. Powiedzmy. Może rywale dłużej mieli piłkę, ale my stworzyliśmy groźniejsze sytuacje. Ponownie zabrakło nam kilkunastu sekund, by odnotować pozytywny wynik - mówi szkoleniowiec zespołu z Końskowoli.

Krysztal Werbkowice - Powiślak Końskowola 2:2 (1:1)

Bramki: 27', 90+3' - Gil 41', Drzazga 47'.

Powiślak: Zagórski - Nowak, Kozak, Łuczkowski, Warecki, Kośka, Gede (46' Zdunek), Drzazga (75' Kawalec), Gil (72' Olszewski), Bernat (87' Neckar), Pryliński.

mp

Górniki II rozkruszył Granit

Zespół Daniela Ruska ograł 2:0 Granit Bychawa, odnosząc drugie zwycięstwo w grupie mistrzowskiej IV ligi.

- To był nasz bardzo dobry mecz. Kontrolowaliśmy przebieg wydarzeń. Byliśmy bardzo konsekwentni w obronie, przez co nie straciliśmy bramki, co cieszy. Mieliliśmy kilka sytuacji, ale brakowało wykończenia. Brakowało szczęścia, a wynik mógł być

wyższy - mówi Arkadiusz Pluta, 18-letni gracz łącznian.

Górniki II łączna - Granit Bychawa 2:0 (0:0)

Bramki: Szałachowski 61', Martyn 70'.

Górniki II: Woźniak - Mołodecki, Pendel, Kocyła, Brzyski, Szałachowski (85' Szerba), Obroślak, Iwańczuk, Martyn (80' Jawidzyk), Fiedień (75' Izdebski), Golba (75' Pluta).

Żółta kartka: Martyn.

mp

Aliba Antonio Lando zdecydował

Zawodnik z Angoli zdecydował o wyniku starcia Opolanina w Krasnymstawie. Start wygrał 1:0. Dla naszych to piąta przegrana w grupie mistrzowskiej.

Start Krasnystaw - Opolanin Opole Lubelskie 1:0 (0:0)

Bramka: Lando 78'.
Opolanin: Szczepański - Szymek, Wszółek, Sułek, Łappo, Rybak, Pałka, Jakimiński, Frydecki, Adamczuk (76' F. Sałasiński), Król.

Żółta kartka: Wszółek.

mp

Skończyli przed dziesiątą

Kolejną przegraną zaliczyli piłkarze z Opola Lubelskiego.

Gracze Daniela Koczona ulegli aż 0:9 Świdniczance Świdnik, która walczy o awans do III ligi. W najbliższą sobotę Opolanin spróbuje przerwać kiepską serię w Kraśniku, gdzie o godz. 17 rozpocznie spotkanie ze Stalą.

Świdniczanka Świdnik - Opolanin Opole Lub. 9:0

Bramki: Pacek x3, Kotowicz x2, Kursa x2, Zuber, Szymala.

mp

Ale to była dominacja Lewartu!

Piłkarze z Lubartowa w znakomitych nastrojach wracają z Zamościa. W pierwszym meczu Hetman wygrał u nas 3:0. Dzisiaj biało-niebiescy wzięli rewanż. I to jaki!

Już do przerwy podopieczni Grzegorza „Gazzy” Białka i Tomasa „Legendy” Mitury prowadzili 3:0. Z rzutu karnego trafił Krystian Żelisko, następnie Adrian Pikuk i Dawid Iskierka. Mogło być jeszcze lepiej, ale „Żelek” z karnego po faulu na Bartłomieju Koneczny uderzył z karnego w słupek.

Po przerwie nasi dorzucili dwie bramki Konecznego i Wojciecha Żuka. Gospodarze, którzy powoli

żegnają się z IV ligą trafili z rzutu wolnego za sprawą Michajła Kaznokhy.

Hetman Zamość - Lewart Lubartów 1:5 (0:3)

Bramki: Kaznokha 90' - Żelisko 10' (k), Pikul 25', Iskierka 36', Koneczny 80', Żuk 90+1'.

Lewart: Podleśny - Michałów, Niewęglowski, Jemioł, Urban, Ciechański (76' Lato), Majewski, Koneczny (84' Bednarczyk), Iskierka (70' Żuk), Pikul (81' Barszczyk), Żelisko (81' Duda).

Czerwone kartki: Miedźwiedź 61', za dwie żółte kartki, Bator 76', za dwie żółte kartki.

mp

Nie zasłużyli na porażkę

Ekipa Daniela Ruska przegrała ze Stalą Kraśnik.

- To był nasz jeden z najlepszych meczów w grupie mistrzowskiej. Dominowaliśmy, kreowaliśmy akcje. Wynik nie odzwierciedla przebiegu meczu. W pierwszej połowie mieliśmy trzy „setki”, a rywale dwukrotnie wybijali piłki z linii bramkowej. Zagapiliśmy się i straciliśmy gola. Cechowała nas skuteczność, ale też cieszy to, że wyciągnęliśmy wnioski po ostatnim spotkaniu. Jestem zadowolony

z postawy zespołu, ale już nie z wyniku - mówi szkoleniowiec.

Górniki II łączna - Stal Kraśnik 0:1 (0:0)

Bramka: Zieliński 58'.

Górniki II: Nowaczek - Fiedień, Pendel, Mołodecki, Kocyła (80' Jawidzyk), Brzyski, Obroślak, Golba, Szałachowski, Pluta (85' Szerba), Martyn (75' Izdebski).

Żółta kartka: Szałachowski.

mp

Sami sobie narobili smrodu

Lewart pokonał 3:2 Kłos Gminę Chełm, chociaż nie brakowało emocji.

- Wiedzieliśmy, że Kłos będzie chciał powalczyć o punkty i przełamanie. Początkowo realizowaliśmy założenia i szybko zdobyliśmy dwie bramki. Po czerwonej kartce dla przeciwnika powinno grać się lepiej, jednak poszło to w drugą stronę. Sami zgotowaliśmy sobie nerwową końcówkę. Na szczęście wygraliśmy. Poza wynikiem i pierwszych 30 minutach raczej nie jesteśmy zadowoleni ze starcia - mówi Jakub Niewęglowski, autor dwóch goli.

Lewart Lubartów - Kłos Gmina Chełm 3:2 (2:0)

Bramki: Iskierka 8', Niewęglowski 14', 66' - Rak 59', Drzewicki 78'.

Lewart: Podleśny - Michałów, Niewęglowski, Jemioł, Urban (81' Ciechański), Koneczny (69' Żuk), Lato (46' Duda), Majewski, Iskierka (62' Kamiński), Pikul, Żelisko.

Żółta kartka: Koneczny.

Czerwona kartka: Rutkowski 25', za dwie żółte kartki.

mp

IV LIGA - gr. mistrzowska

WYNIKI 6. KOLEJKI

Huragan - Krysztal 2:0
Górniki II - Granit 2:0
Powiślak - Grom 2:3
Start - Opolanin 1:0
Lublinianka - Stal 0:0
Świdnicz. - Motor II 4:3

WYNIKI 7. KOLEJKI

Świdnicz. - Opolanin 9:0
Krysztal - Powiślak 2:2
Gronit - Huragan 4:1
Górniki II - Stal 0:1
Grom - Motor II 1:5
Start - Lublinianka 0:0

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Lublinianka Lublin	7	68	15:1
2	Świdniczanka Świdnik	7	64	29:9
3	Stal Kraśnik	7	61	11:4
4	Motor II Lublin	7	59	18:9
5	Huragan Międzyrzec Podl.	7	59	7:12
6	Start Krasnystaw	7	55	10:4
7	Krysztal Werbkowice	7	54	12:11
8	Górniki II łączna	7	47	7:16
9	Gronit Bychawa	7	47	12:11
10	Grom Różaniec	7	39	8:21
11	Powiślak Końskowola	7	33	10:20
12	Opolanin Opole Lub.	7	33	3:24

NASTĘPNA KOLEJKA

(28/29.05): Powiślak - Świdniczanka (sob., godz. 11:00), Stal - Opolanin (sob., godz. 17:00), Krysztal - Górniki II (niedz., godz. 17:00), Huragan - Grom (sob., godz. 15:00), Lublinianka - Granit, Motor II - Start.

mp

IV LIGA - gr. spadkowa

WYNIKI 6. KOLEJKI

Orleń - Gryf 1:0
Lewart - Kłos 3:2
Lutnia - Hetman 1:0
POM Iskra - Huczwa 0:2
Włodaw. - Brat 13:1
Sparta - Igros 2:1

WYNIKI 7. KOLEJKI

Hetman - Lewart 1:5
Lutnia - Gryf 2:1
Brat - Orleń 0:2
Sparta - Kłos 6:0
Igros - POM Iskra 1:3
Włodaw. - Huczwa 4:0

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Gryf Gmina Zamość	7	42	12:8
2	Orleń Łuków	7	39	15:6
3	POM Iskra Piotrowice	7	38	20:13
4	Lewart Lubartów	7	37	17:8
5	Huczwa Tyszowce	7	35	11:11
6	Sparta Rejowiec	7	33	20:11
7	Lutnia Piszczac	7	33	12:4
8	Włodawianka Włodawa	7	29	26:9
9	Kłos Gmina Chełm	7	27	8:24
10	Hetman Zamość	7	24	8:12
11	Igros Krasnobród	7	17	6:14
12	Brat Siennica Nadolna	7	4	6:41

NASTĘPNA KOLEJKA

(28/29.05): Kłos - Lutnia (sob., godz. 16:00), Lewart - Igros (sob., godz. 17:00), Orleń - Hetman (sob., godz. 15:00), Gryf - Włodawianka, Huczwa - Sparta, POM Iskra - Brat.

mp

PUL

Niemal z każdego domu na wsi pochodzi babcia, mama, lub córka, czy wnuczka, która działa w stowarzyszeniu KGW w Stoczku

Do Jadzi po bigos, do Beatki po sernik z rosą, do Basi po szarlotkę, do Żanety po chleb...

GM. SPICZYN:

Świetnie gotują i starują w konkursach, wyrabiają rękodzieło - szydełkują, pięknie zdobią pisanki i wypłatają wieńce dożynkowe. Każda z pań z KGW w Stoczku dzierży inny talent i przekazuje go koleżankom.

Zeszłoroczny wieniec został finalistą konkursu w kategorii tradycyjne wieńce dożynkowe Powiatu Łęczyńskiego 2021.

Może coś się wykłosiło

- Niedługo będziemy zbierać i suszyć zboże, żyto już się wykłusza, jęczmień powoli też zaczyna wychodzić. Kłosa do wieńca nie mogą mieć jeszcze ziarna i muszą być proste. Im więcej ziarna, tym bardziej kłosa wyginają się pod ciężarem i cięższy wieniec. A jednak cztery osoby i tak go niosły - wspominają z uśmiechem finaliści powiatu łęczyńskiego. W tym roku także przystąpią do konkursu wieńców dożynkowych, nie chcą jednak zdradzać na razie pomysłu na wieniec...

- U nas to tak wygląda co roku. Dwa ostatnie tygodnie sierpnia to dla nas jest wypłata wieńca, siedzimy w stodole, nasze dzieci, czyli nasi mali wolontariusze, angażują się w jakieś własne zabawy, dzieci się znają, my się znamy... Wiemy, że możemy na siebie liczyć i czujemy się bezpiecznie w swoim towarzystwie - mówią gospodynie.

Wykorzystujemy talent każdej z nas

Panie z KGW w Stoczku mają w swoim gronie specjalistów w dziedzinie ogrodnictwa, zielarstwa, kuchni, artystów...

- Każda z pań dzierży inny talent i przekazuje go koleżankom. „Rękodzieło w sobie”, czyli talent artystyczny mają Magda i Dorota Giza - rodzina uzdolniona w kierunku artystycznym. Panie haftują chusty i serwety na szydełku. Ewa Lech z KGW w Stoczku specjalizuje się w nowoczesnym zdobieniu pisanek i wykonuje wielkanocne rękodzieło artystyczne - przyznają.

- Zawsze wiemy, do kogo pójść po najlepsze potrawy. Do Jadzi po bigos, do Beatki po sernik z rosą, do Basi po szarlotkę, do Żanety po chleb, Małgosi po pasztet, Marysi po ciasta i paszteciki.



Gospodynie działają od 12 lat. Do KGW w Stoczku należy obecnie 41 osób



Ewa Lech specjalizuje się w nowoczesnych technikach zdobienia pisanek, innych niż malowanie

- Każda z nas ma taką potrawę, która najlepiej właśnie jej wychodzi i nawet gdybyśmy chciały wykonać taką potrawę, to i tak w jej wykonaniu będzie najlepsza! - mówią gospodynie ze Stoczka.

Nasze panie są bardzo mocne w kuchni

- Basia, co podamy w tym roku na deser? - pytają koleżanki. KGW Stoczek z sukcesem uczestniczy w kolejnej edycji konkursu Urzędu Marszałkowskiego „Kobieta Gospodarna, Wyjątkowa”. - W kategorii „Ciasta, desery” do konkursu zgłosiliśmy i przygotowujemy „Deser Sobieskiego” z dżemem, prawdopodobnie wiśniowym. Dodatki mogą być różne, jeszcze nie zdecydowałyśmy, jakie owoce dodamy - mówi Basia, autorka popisowego dania konkursowego.

- Deser nazywa się arkas i jest to ulubiony przysmak króla Jana III Sobieskiego z bitą śmietaną i owocami do dekoracji. Ponieważ stawiamy na tradycję, to także jest „odkopany” stary przepis, z którym Basia „poeksperymentowała”, żeby go dopasować do naszych czasów - przyznają uczestniczki konkur-



Żaneta Chmiel - Marzec przewodniczy KGW w Stoczku i wypieka chleb

su. 12 czerwca KGW w Stoczku powalczą o finał w konkursie „Kobieta Gospodarna Wyjątkowa” organizowanym przez Urząd Marszałkowski w Lublinie.

Projekt „Orlenu”

W czwartej edycji programu grantowego dla społeczności lokalnych „Moje miejsce na Ziemi”. Fundacji ORLEN projekt KGW w Stoczku uzyskał grant w wysokości 10 tys. zł. - Nazwa projektu to „Ekologiczna przestrzeń integracyjna w miejscowości Stoczek”. Polegał na stworzeniu miejsca przyjaznego mieszkańcom. Pierwszym etapem projektu było wykonanie czterech aranżacji ogrodu w skrzyniach, każda z tych aranżacji odpowiada jednej porze roku i jest podstawą gry terenowej dla dzieci. Cztery skrzynie znalazły się na ogrodzonej działce gminnej w każdym z czterech kątów działki. Druga część projektu będzie polegała na warsztatach. Odbędą się warsztaty z przygotowania puf ogrodowych zrobionych ze skrzynek na owoce. Powstałe puffy także będą stanowiły element małej infrastruktury i na stałe wejdą



Barbara Zbońska odpowiada m.in. za produkcję ciastkarską i piekarską

w skład wyposażenia naszej działki - mówi Małgorzata Maziarczyk z KGW w Stoczku.

Zagospodarowanie działki gminnej

Koszeniem trawy zajmuje się sołtys miejscowości, a gospodynie zajęły się zagospodarowaniem działki zakupionej przez gminę Spiczyn.

W samym centrum wsi kilka lat temu stanęło ogrodzenie, a następnie altana ogrodowa z umeblowaniem. Posadzono tu tuje, wiśnie i jabłonie ozdobne oraz forsycje. Powstał plac zabaw dofinansowany z funduszy sołeckich dla Stoczka. Panie marzą o własnej siedzibie, żeby mogły spotykać się przez cały rok, nie tylko w sezonie letnim.

- Organizujemy swoje działania tylko i wyłącznie w sezonie letnim, gdyż tylko takie mamy w tym momencie możliwości. W okresie zimowym jest nas zbyt dużo, żeby spotykać się w domu prywatnym, więc szukamy sobie jakiegoś miejsca, które wynajmujemy czy to w GCK w Ziółkowie, czy zaprzyjaźnionych świetlicach. Potrzebujemy własnej świetlicy, mamy taką nadzieję, że kiedyś



Małgorzata i Beata oraz zaprojektowane przez panią Beatę skrzynie z jesiennymi zasadzeniami

W skrzyni dedykowanej jesieni będą rośliny, które będą dawały kwiaty jesienią. - Jest to rozchodnik okazały, dodatkowo mamy brzozę odmianową doorenbos, która będzie nam się pięknie na jesień przebarwiała, mamy także tutaj belberysy, one także na jesień będą przebarwiała swoje liście i oczywiście taka skrzynia jesienna nie może być bez trawy ozdobnej, więc też jest miskant memory - mówi Beata Wach projektantka ogrodów



Jadwiga Karwacka KGW Stoczek

Przygotowuje najlepszy bigos

Bigos powinien być gotowany bardzo powoli. Mięso duszone powoli i wtedy dopiero dodaje kapustę z przyprawami tymi tradycyjnymi - czosnek musi być, cebula musi być. Dla urozmaicenia może być i śliwka i pomidor suszony. Mimo iż przygotowujemy bigos dość często, to i tak nie każdy wychodzi jednakowy.



Małgorzata Maziarczyk KGW w Stoczku

- Z dofinansowania projektu dodatkowo zostały zakupione leżaki, a na otwartej przestrzeni nad placem zabaw będą zamontowane żagle przeciwsłoneczne. Na warsztatach każdy z uczestników będzie mógł zobaczyć, jak w prosty sposób zaaranżować sobie miejsce w ogrodzie i jak wyglądają elementy małej architektury ogrodowej.



Beata Wach

zaprojektowała cztery skrzynie w każdym z czterech kątów działki, w których będą kwitły - rośliny w zależności od danej pory roku. - Wybierane rośliny są bylinami, więc będą nam kwitły o danej porze roku. W wiosennych nasadzeniach mamy brunerę, które bardzo szybko kwitną, żagwin i miodunkę. Miodunka jest miododajna, jest to taka roślina, która ma dużo kwiatów i przyciąga zapylacze. Zima jest to taka pora roku, gdzie mało kwitnie. Teoretycznie. W naszej skrzyni pojawiają się ciemierniki, które właśnie kwitną zimą, w każdej skrzyni są kwiaty, które kwitną w zimie, żeby ta skrzynia atrakcyjnie o tej porze roku wyglądała. Mamy świerk, który będzie co roku zdobiony świątecznymi ozdobami w wykonaniu dzieci. W lecie dominują rośliny miododajne, takie jak róża, powojniki, lawenda, przetaczniki, to jest miejsce, gdzie mamy najwięcej kolorów, tu będzie się najwięcej działo, jednak musimy poczekać do lata - mówi Beata Wach

stanie na tej działce. Taki budynec dawałby nam to dużo więcej możliwości prowadzenia działalności, a apetyt mamy na

więcej! - deklarują Gospodynie w Stoczku.

Magdalena Sych

III Festiwal Piosenki Bajkowej w Łęcznej wychodzi w miasto

Kraina Lodu w amfiteatrze

W ub. roku III Festiwal Piosenki Bajkowej odbywał się w Krainie Czarów, w tym roku przenosi się do Krainy Lodu, którą bajkowa ekipa Centrum Kultury wyczaruje w amfiteatrze miejskim.

Właśnie w amfiteatrze przy ul. Staszica obejrzymy 18 czerwca finał III Festiwalu Piosenki Bajkowej w Łęcznej. Po dwóch edycjach w Centrum Kultury, festiwal - zgodnie z zapowiedziami - wychodzi w miasto.

Zgłoszenia przyjmowane są jeszcze do 31 maja.

Przypomnijmy, że w ubiegłym roku Centrum Kultury

zmieniło się w Krainę Czarów, do której wszyscy wchodzili przez dziurkę od klucza. Ponieważ według organizatorów, wszystko musi być jak w bajce, ekipa CK już kilka tygodni przed festiwalem pracuje nad dekoracjami i stworzeniem atmosfery, w której magicznie poczuć się zarówno dzieci, jak i dorośli.

- Motywem przewodnim festiwalu jest Kraina Lodu, plener pozwoli nam włączyć w festiwalową bajkę całe miasto, udostępnić mieszkańcom większy udział w towarzyszących imprezie zabawach i animacjach - mówi o festiwalowych nowościach Karolina Grelik, pomysłodawczyni i koordynatorka festiwalu. - Będą dwie dodatkowe kategorie, duety i zespoły wokalne. Po raz

pierwszy przyznamy też nagrody rzeczowe lecz finansowe. Grand prix to tysiąc złotych dla najlepszego wykonawcy i od czterystu do dwustu złotych dla zdobywców I, II i III miejsca plus, oczywiście, festiwalowe gadżety dla każdego uczestnika.

W ub. roku organizatorzy poszerzyli formułę festiwalu o kategorię dla dorosłych i konkurs na sceniczny wizerunek, co uczyniło imprezę zdecydowanie poważniejszą i bardziej musicalową, a więc i atrakcyjną nie tylko dla dzieci. Wzięło w niej udział blisko dwustu wykonawców, m.in. z woj. pomorskiego, Śląska i Łódzkiego, w wieku od 7 do 42 lat.

Jolanta Chwałczyk



II Festiwal Piosenki Bajkowej w Łęcznej 2021 - na scenie Zenon Klaus z Łodzi, laureat I miejsca w kategorii wiekowej 19+ oraz zdobywca nagrody za najlepszy wygląd sceniczny. Zaśpiewał piosenkę „Gościem bądź”



Karolina Grelik, koordynatorka i pomysłodawczyni festiwalu, instruktorka z Centrum Kultury - Wychodząc w plener chcemy zapewnić mieszkańcom większą możliwość uczestniczenia w festiwalu niż w budynku Centrum Kultury, gdzie dysponujemy ograniczoną ilością miejsc. Plener umożliwi nam również zapewnienie większej ilości atrakcji towarzyszących festiwalowi

Bogdanka oddała ponad czternaście litrów krwi



Krwiobus z Regionalnego Centrum Krwiodawstwa i Krwiolecznictwa w Lublinie parkował przy cechowni w kopalni Bogdanka 18 maja w godz. 8.30-12.30

- Pracownicy kopalni Bogdanka podczas ostatniej terenowej akcji „Oddaj krew, uratuj życie” oddali 14 400 ml krwi - poinformował Klub Honorowych Dawców Krwi PCK im. Zdzisława Goli przy LW Bogdanka.

Krwiobus, czyli mobilny punkt pobrań z Regionalnego Centrum Krwiodawstwa i Krwiolecznictwa w Lublinie, zaparkował przy cechowni 18 maja. Zarejestrowano 39 osób, krew oddały 32 osoby. Następną akcją 20 lipca.



Klub Honorowych Dawców Krwi PCK im. Zdzisława Goli przy LW Bogdanka powstał w 1982 z inicjatywy

honorowych krwiodawców pracujących w KWK Bogdanka.

jch

Łęczyńskie Biennale Sztuk Plastycznych



Andrzej Zajac, autor portretu wskazywanego przez Aleksandrę Murat-Bochen, dyrektor CK w Łęcznej - pracy wyróżnionej nagrodą dyrektora CK.



W wystawie wzięło udział 19 artystów z różnych stron Polski

To było 8. Biennale Sztuk Plastycznych Łęczna 2022. Wzięło w nim udział dziewiętnastu artystów z różnych stron Polski.

Biennale to odbywająca się co dwa lata wystawa prac malarzskich, grafik i rzeźb na której swoje prace pokazać mogą wszyscy plastycy: absolwenci liceów plastycznych, studenci i absolwenci wyższych uczelni artystycznych

oraz członkowie Związku Polskich Artystów Plastyków.

Biennale zorganizowało Centrum Kultury w Łęcznej. Wernisaż odbył się 13 maja w Galerii CK. W wystawie wzięło udział 19 artystów z różnych stron Polski, m.in. z Łodzi, Góry Kalwarii, Motycz, Nałęczowa, Częstochowy, Parczewa, Wisznicy, Siedliszcza, Lublina, Krasnegostawu i Łęcznej.

Autorami eksponowanych prac są: Olga Bańka, Ireneusz Boguszewski, Paweł Brodzisz,

Anna Celińska-Banaszek, Maryla Giszczak, Katarzyna Jagiełło, Stanisława Kotarska, Dorota Kulicka, Zbigniew Małecki, Krystyna Mojska, Teresa Stasiak, Zbigniew Strzyżyński, Piotr Tymochowicz, Teresa Pietras, Stanisław Andrzej Winiarski, Agnieszka Wróblewska, Andrzej Zajac, Maria Majka Zuzańska, Krzysztof Zuzański.

Prace artystów oglądać można do 27 maja w Galerii CK w Łęcznej.

jch

LEC

Polesie odwróciło losy meczu, Błękit znowu przegrał

Drużyna z Kocka wygrała w niedzielę w Świdniku 3:2 z rezerwami Avii, z kolei Błękit przegrał w niedzielę nieznacznie na swoim terenie z Piaskovią.

Odrobili straty i zadali decydujący cios

Po wpadce sprzed tygodnia, gdy Polesie musiało oddać wal-kowera Stali, Adamczuk i spółka chcieli za wszelką cenę wrócić na właściwe tory.

Niedzielne spotkanie w Świdniku, rozgrywane na sztucznej murawie, nie zaczęło się dobrze dla gości. Gospodarze, wzmocnieni kilkoma zawodnikami z pierwszej drużyny trzecioligowej Avii, wyszli na prowadzenie w 25 minucie gry. Na odpowiedź Polesia trzeba było poczekać do początku drugiej połowy. Na listę strzelców wpisał się Jan Sokół, który skutecznie dobił strzał Szymona Kobiałki.

Wkrótce Avia II ponownie była na prowadzeniu, tym razem po голу z rzutu karnego. Goście nie zamierzali się jednak podda-wać. Kilka minut później Polesie wyrównało za sprawą trafienia Kobiałki, który popisał się tech-nicznym strzałem w polu karnym

świdniczan. Szalę zwycięstwa na stronę Polesia w 83 minucie przechylił Kosma Domański, wprowadzony na boisko kilka minut wcześniej. Podawał mu Krystian Kwiatkowski, także wprowadzony na mura-wę w drugiej połowie.

AVIA II ŚWIDNIK - POLESIE KOCK 2:3 (1:0)

Bramki: 25', 66' (k) - Sokół 54', Kobiałka 70', Domański 83'.
Polesie: Parzyszek - Bialek, Niedziela, Golda, Kutnik (40' Ogórek), Pożarowski, Majcher, Kobiałka (71' Kwiatkowski), Sokół (75' Domański), Pikul, Adamczuk.

Żółte kartki Polesia: Majcher.

Znowu stracili bramkarza

Ekipa z powiatu łęczyńskiego liczyła na przełamanie złej passy. Gdy w drugiej połowie starcia z Piaskovią Błękit wyszedł na prowadzenie, wydawało się, że to może być przełomowe spotkanie. 1:0 zrobiło się po strzale Marcina Gajusa, który trafił do bramki gości po zamieszaniu w polu kar-nym zespołu z Piask.

Goście jednak dosyć szybko wyrównali, a dokonali tego tra-fiając z rzutu karnego. I to do Piaskovii należało także ostatnie

słowo w tym spotkaniu. Tuż przed końcem regulaminowego czasu gry przyjezdni wyszli na prowadzenie 2:1 po strzale zza pola karnego.

Nie było to łatwe spotkanie dla Błękitu, bo jeszcze w pierw-szej połowie z boiska z kontuzją musiał zejść bramkarz - Piotr Chlebuś. Na ławce rezerwowych nie było kolejnego golkipera, więc między słupkami musiał stanąć zawodnik z pola - Rafał Brono-wicki. Podobna sytuacja przytra-fiła się Błękitu na początku maja w meczu z Sokotem.

BŁĘKIT CYCÓW - PIASKO-VIA PIASKI 1:2 (0:0)

Bramki: Marcin Gajus 65' - 75' (k), 89'.

Błękit: Chlebuś - C. Zawrot-niak, R. Bronowicki, Grzesiuk, Bednaruk, Chapuła, Adamchuk, Obara, Mroczek, K. Zawrotniak, Gajus **oraz** Marcinek, Terlecki, Walkowski, Paż.
Żółte kartki: Grzesiuk.

Wyniki 25 kolejki:

Orion - Unia 4:0
Sokół - Sygnał 1:2
Błękit - Piaskovia 1:2
Ryki - Janowianka 1:3
Avia II - Polesie 2:3
Stal - Annapol 3:1
Garbarnia - Drzewce 1:6

Lp	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1.	Stal Poniatowa	25	72	91-21
2.	KS Drzewce	25	61	96-21
3.	Janowianka	25	60	95-25
4.	Piaskovia Piaski	25	44	44-42
5.	Sygnał Lublin	25	43	56-50
6.	Orion Niedzwica D.	25	36	45-44
7.	Unia Bełżyce	25	36	51-57
8.	Polesie Kock	25	36	53-48
9.	Wisła II Puławy	25	28	63-84
10	LKS Stróża	25	28	46-57
11	MKS Ryki	25	26	36-63
12	Sokół Konopnica	25	26	43-60
13	Garbarnia Kurów	25	24	37-75
14	Avia II Świdnik	25	23	48-71
15	Błękit Cyców	25	17	40-71
16	Wisła Annapol	25	17	39-94

Stróża - Wisła II 1:3
Zaległy mecz 18 kolejki:
Błękit - Stal 0:1

Następne kolejki (25.05.):

Unia - Stróża, Wisła II - Garbar-nia, Drzewce - Stal, Annapol - Avia II, Polesie - Ryki (25.05., g. 17), Janowianka - Błękit (25.05., g. 17), Piaskovia - Sokół, Sygnał - Orion
(28-29.05.):
Sygnał - Unia, Orion - Piasko-via, Sokół - Janowianka, Błękit - Polesie (29.05., g. 11), Ryki - Annapol, Avia II - Drzewce, Stal - Wisła II, Garbarnia - Stróża

Dominik Smagała

Nasi zapaśnicy zdobyli medale na Słowacji



- To kontrolny występ dla tej grupy, oswoił ich z presją turnieju. Wszyscy z naszych zawodników zawalczyli na miarę swoich możliwości - ocenia Tomasz Żuraw, założyciel i trener sekcji zapaśniczej w Spiczynie

Młodzi zapaśnicy Iskry Spiczyn pokazali się z dobrej strony na turnieju w słowackiej Sninie. Pod-opieczni trenera Tomasza Żurawia przywieźli zza południowej grani-cy cztery medale.

Ekipa z powiatu łęczyńskiego już tradycyjnie pojechała na tur-niej do zaprzyjaźnionego klubu ze Sniny na Słowacji. W zawodach, które odbyły się w weekend 14-15 maja, rywalizowali młodzi zapa-snicy ze Słowacji, Polski, Rumunii, Mołdawii, Węgier i Czech. Za-wodnicy Iskry wywalczyli w Sni-

nie cztery medale. 15-letni Oskar Żukowski sięgnął po złoto w kate-gorii do 48 kg. Także 11-letni An-toni Matyjaszczyk zdecydowanie wygrał w swojej grupie wiekowej w kategorii do 48 kg. Ze srebrem do domu wrócił 13-letni Krzysztof Józwiak, walczący w kategorii do 69 kg, a z brązem 12-letni Woj-ciech Gajos z kategorii do 58 kg. W zawodach udział wzięli także 11-letni Nikodem Bogusz i rok starszy Szymon Stefaniak.

Dominik Smagała

Sukcesy grupy reporterskiej PMDK w Lubartowie



Agata Bordzoł z Grupy Reporterskiej PMDK w Lubartowie otrzymała nagrodę na XXI Ogólnopolskim Konkursie Fotografii Dzieci i Młodzieży „Człowiek, Świat, Przyroda” 2022 , organizowanym przez Pałac Młodzieży w Koszalinie. nagrodzone w konkursie zdjęcie pt. „Wyjście ewakuacyjne” zostało wykonane podczas wycieczki dla młodzieży z PMDK do Kazimierza i Nałęczowa.

Agata Bordzoł otrzymała nagrodę w ogólnopol-skim konkursie fotogra-ficznym. Praca Natalii Matyjaszczyk trafiła na wystawę innego konkur-su, również ogólnopol-skiego.



Fotografia Natalii Matyjaszczyk pt. „Chciwość” została zakwalifikowana do wystawy pokonkursowej ogólnopolskie-go Konkursu Fotograficznego „Dotyk”, organizowanego przez Galerię Sztuki w Legnicy

Marcin Kusyk

Barszczyk z debiutem

Pierwszy mecz w seniorach zaliczył Maksymilian Barszczyk. 18-latek rodem z Woli Sernickiej zadebiutował w Lewarcie Lubartów. Biało-niebiescy ograli 5:1 Hetman w Zamościu.

Maks pojawił się na boisku w 81 minucie, zmieniając Adriana Pikula. - Nie, nie trzęsły się nogi. Podszedłem do sprawy normal-

nie - śmieje się. Barszczyk jest wychowankiem GKS-u Niemce. W przeszłości występował w drużynach młodzieżowych w Orliku Lubartów, a następnie w juniorach Lewartu. Ostatnio jego szkoleniem zajmował się Przemysław Aftyka.

- Gra w seniorach bardzo mocno różni się od występów w juniorach. Fajnie, bo zostałem bardzo fajnie przywitany przez drużynę. Bardzo mocno wspiera mnie Damian Podleśny, nasz bramkarz. Ciężko

pracowałem podczas treningów z rówieśnikami. Po wygranym meczu z Górnikiem Łęczna, na którym był trener Grzegorz Bialek otrzymałem wiadomość od szko-leniowca, iż ten chciałby zobaczyć mnie na treningach czwartoligow-ców. Ucieszyłem się - dodaje.

Barszczyk ma nadzieję, że na dłużej zagości w seniorskiej piłce. - Będę się starał, by jak najczęściej dostawać szansę w pierwszym ze-spole Lewartu. Każdy chce spełniać

mp

Powiatowy konkurs dla młodzieży rozstrzygnięty. Nagrodzeni uczniowie szkół z Lubartowa, Kocka, Woli Skromowskiej, Kaznowa

„Wyjątkowe jednostki - au-torytety” to nazwa konkursu dla młodzieży ze szkół powiatu lubartowskiego organizowanego przez RCEZ. Konkurs przeprowa-dzono w kategoriach plastycznej, literackiej i multimedialnej.

W kategorii plastycznej - szkoły podstawowe zwyciężyli:

I. Amelia Cybul, II. Amelia Siwek, III. Gabriela Ostrysz, wyróżnie-nie - Ewelina Żelazek

Kategoria multimedialna -

LUB



Laureaci konkursu z nauczycielami i opiekunami

szkoły podstawowe

Roksana Przytocka

Kategoria literacka - szkoły

podstawowe

Diana Mieśnik

Kategoria plastyczna - szko-ly ponadpodstawowe

I. Klaudia Kęska, II. Amelia

Derecka, III. Martyna Lal

Kategoria multimedialna -

szkoły ponadpodstawowe

I. Patryk Wasilewski, II. Patrycja

Laskowska, III. Klaudia Szumiec,

wyróżnienie - Kaja Lato

Marcin Kusyk

NEKROLOGI

Jan Witek, 72 lata
zm. 14 maja

Helena Wałach, 72 lata
zm. 14 maja

Krystyna Lisek, 88 lat
zm. 17 maja

Ryszard Adamczyk, 73 lata
zm. 16 maja

Marianna Żurman, 94 lata
zm. 18 maja

Ryszard Derecki, 77 lat
zm. 19 maja

Marianna Danuta Wierzchoń, 81 lat
zm. 19 maja

Gmina
PuchaczówGmina
Cyców

STRONĘ REDAGUJE:

Jolanta Chwałczyk

tel. 601072277
chwalczyk@24wspolnota.pl

Przedszkolaki z Nadrybia już wiedzą, co gdzie załatwić, jak wygląda praca w urzędzie i przybijanie pieczętek

Przymiarka do foteli wójta, skarbnika i do łańcucha szefa USC

Zwiedziły gabinet wójta i sprawdziły jak się siedzi w fotelu władarza gminy. Obejrzały wszystkie nagrody przyznane gminie Puchaczów. Z ust skarbnik słuchały o finansach gminy. Spodobał się im łańcuch kierownik USC wkładany do udzielania ślubów. Uciechę sprawiało im przybijanie pieczętek.

Niecodzienną wizytę przeżyli pracownicy Urzędu Gminy w Puchaczowie, gdy w ub. tygodniu odwiedziły ich przedszkolaki z Nadrybia. Celem wycieczki było przybliżenie dzieciom pracy urzędu i zapoznanie ich z podstawowymi funkcjami pełnionymi przez tę instytucję.

Jak relacjonuje Urząd Gminy w Puchaczowie na swoim Facebooku, wizyta rozpoczęła się od zwiedzenia sali ślubów, gdzie na dzieci czekała Sylwia Janiuk, kierownik Urzędu Stanu Cywilnego. Od pani kierownik dowiedziały się jakie sprawy załatwiane są w USC i jak wygląda uroczystość zaślubin.

„Dzieci z zainteresowaniem oglądały łańcuch, który kierownik zakłada podczas udzielania ślubów, dużą radość sprawiło przedszkolakom przybijanie pieczętek” - czytamy w urzędowej relacji.



W gabinecie wójta przy nagrodach i wyróżnieniach dla gminy Puchaczów

W Urzędzie Gminy wyjaśniono czym zajmują się urzędnicy w kolejnych pokojach, gdzie udać się w jakiej sprawie i jak wygląda praca w urzędzie: - Z zainteresowaniem zwiedziły gabinet wójta gminy. Chętne dzieci mogły poczuć się jak wójt siadając w jego fotelu. W gabinecie obejrzały również wszystkie nagrody i wyróżnienia, jakie gmina otrzymała w poprzednich latach. Skorzystały także z zaproszenia do pokoju Barbary Marcinek, skarbnik gminy, która opowiedziała przedszkolakom o swojej pracy.

W sprawozdaniu wzmiankowane jest też o tym, że przedszkolaki zostały podczas tej urzędowej wizyty obdarowane słodkościami.



O gminnych finansach ze skarbnik Barbarą Marcinek



Za biurkiem wójta Adama Grzesiuka



Magia pieczętek



W USC w łańcuchem wkładanym przez kierownika podczas udzielania ślubów



Przedszkolaki z Nadrybia już wiedzą jakie sprawy załatwić, w którym pokoju

W Cycowie spotkanie po dwuletniej pandemicznej przerwie

Wszystkim bardzo brakowało kontaktu

Na doroczne spotkania w maju i listopadzie nie pozwoliły związane z covidem obostrzenia. Ostatnie odbyło się jesienią 2019, ale poza spotkaniami organizowane były także wycieczki i wyjazdy integracyjne. Wszystko „ucięła” pandemia.



Do Polskiego Związku Emerytów, Rencistów i Inwalidów Oddział w Cycowie należy 135 mieszkańców gminy.

Pierwsze - po dwuletniej przerwie - spotkanie członków PZERiI odbyło się 7 maja w gościnnych progach Zespołu Szkół w Cycowie. Uczniowie kl. II przywitani gości występem poświęconym rocznicy uchwalenia Konstytucji 3 Maja, za który otrzymali rzesiste brawa i kosz słodkości.

Zarząd oddziału PZERiI w Cycowie uhonorował okolicznościowymi dyplomami członków, którzy ukończyli 80 lat i pana Tadeusza Jaskowca, który obchodził 90. urodziny i jest jednym z najstarszych członków związku. W uroczystości wzięli udział przedstawiciele Związku Okręgowego w Chełmie oraz kombatan-ci i osoby represjonowane.

W czerwcu członkowie cyncowskiego oddziału PZERiI jadą na czterodniową wycieczkę do

Świnoujścia, Kołobrzegu, Licheń i Parku Wodnego w Uniejowie. We wrześniu wybiorą się na dzień do Wąwolnicy.

- Bardzo nam tych spotkań brakowało, izolacja dała się ludziom we znaki, sprawiła, że czuli się osamotnieni, szczególnie ci, którzy mieszkają sami i nie mają z kim porozmawiać - mówi Stanisław Jamiński, przewodniczący Polskiego Związku Emerytów, Rencistów i Inwalidów w Cycowie.

jch
LEC



Klub seniora w Maryniowie oficjalnie otwarty!



Wstęgę przecięli widocznym na zdjęciu od lewej: uczestnik klubu Roman Gajosz, wójt Tomasz Suryś, radna i uczestniczka klubu Krystyna Buba, kierownik Ośrodka Pomocy Społecznej w Milejowie, Barbara Stankiewicz-Tru, i sołtys Maryniowa Jadwiga Ostasz. Przeciął ją także przewodniczący rady gminy Milejów, Andrzej Wirsi (niewidoczny na tym zdjęciu)

Był tort, uroczyste przecięcie wstęgi i wspólne świętowanie - 6 maja odbyło się oficjalne otwarcie Klubu Seniora w Maryniowie, który powstał w budynku po dawnej szkole w tej miejscowości.

Seniorzy zdążyli się dobrze poznać, bo z klub działa już od ponad dwóch miesięcy. Z darmowych zajęć w Maryniowie korzysta 20 osób w wieku 60 plus. Są to m.in. warsztaty



Ostatnio seniorzy z Maryniowa nawet przejechali się po okolicy bryczką dzięki współpracy klubu z Ranczem Wólka Bielecka. Seniorów było słychać w całej wsi, bo czas przejażdżki umilali sobie śpiewem, a na akordeonie przygrywał im jeden z uczestników klubu Tadeusz Giec

ty kulinarne i rękodzielnicze, zajęcia ruchowe, treningi pamięci i umysłu, spotkania z zaproszonymi gośćmi.

Inwestycja została dofinansowana ze środków budżetu państwa w ramach wieloletniego

programu Senior+ i z budżetu gminy Milejów.

Kamil Kulig

Odmalowali nadwieprzańskie koloryty

W Gminnym Ośrodku Kultury w Milejowie rozstrzygnięto konkurs plastyczny „Nadwieprzańskie koloryty - w lustrze wody”.

ZWYCIĘZCY KONKURSU

kategoria dzieci przedszkolne

1. Helena Krakowiak (Osiedlowy Dom Kultury w Łęcznej)
 2. Tadeusz Jezior (Przedszkole Publiczne w Niemcach)
 3. Aleksandra Suchodolska (Przedszkole Publiczne w Niemcach)
- wyróżnienia: Klara Cyranowska, Iga Stefaniak, Hanna Ręba, Maja Gębka (Przedszkole Publiczne w Niemcach), Barbara Kwiecień (Osiedlowy Dom Kultury w Łęcznej)

edukacja wczesnoszkolna

1. Wojciech Patalita (Szkoła Podstawowa w Milejowie)
2. Szymon Kowala (Zespół Szkół w Sitnie)
3. Aleks Jackowski (Osiedlowy Dom Kultury w Łęcznej), Bartosz Stamirowski (Szkoła Podstawowa w Łańcuchowie)



Organizatorem konkursu był GOK w Milejowie, a partnerem Zespół Lubelskich Parków Krajobrazowych, oddział zamiejscowy w Lubartowie

wyróżnienia: Sebastian Panasiek (Szkoła Podstawowa w Milejowie), Oliwia Nadolska, Julian Goral (Centrum Kultury w Łęcznej), Julia Chołyk, Julia Kotuła, Milena Tatarczak (Osiedlowy Dom Kultury w Łęcznej), Kornelia Buchoska (Gminny Ośrodek Kultury w Trawninkach), Aleksandra Banach (Szkoła Podstawowa w Oleśnikach)

klasy IV-VIII SP

1. Mikołaj Pasieczny (Gminny Ośrodek Kultury w Trawninkach)
2. Milena Ostasz (Zespół Placówek Oświatowych w Trawninkach)
3. Maja Kulbacka (Zespół Placówek Oświatowych w Trawninkach)

wyróżnienia: Julia Paluch, Kinga Łukowska, Maksymilian Sikorski (Zespół Placówek Oświatowych w Trawninkach), Adriana Kamińska (Centrum Kultury w Łęcznej)

dorośli

1. Ewelina Górską (Środowiskowy Dom Samopomocy Roztocze w Lublinie), Sylwia Szuster (Warsztaty Terapii Zajęciowej przy PSONI Koło w Lublinie)
2. Katarzyna Augustyniak (Środowiskowy Dom Samopomocy Roztocze w Lublinie), Ewa Ładniuk (Gminny Ośrodek Kultury w Trawninkach)
3. Julia Pijajko, Jacek Zdankowski (Warsztaty Terapii Zajęciowej przy PSONI Koło w Lublinie)



Konkurs skierowany był do dzieci i młodzieży oraz osób niepełnosprawnych z województwa lubelskiego



Wręczenie nagród odbyło się w piątek, 13 maja w Galerii Światlik

wyróżnienia: Grażyna Organista (Gminny Ośrodek Kultury w Trawninkach), Magdalena Batowska, Aneta Szkutnik, Marta Kulesza, Bożena Waręcka (Warsztaty Terapii Zajęciowej przy PSONI

Koło w Lublinie), Magdalena Chodasewicz (Środowiskowy Dom Samopomocy Roztocze w Lublinie)

Kamil Kulig



W SKRÓCIE

Dzień Dziecka nad j. Piaseczno

Dmuchane zjeżdżalnie, gry i zabawy dla dzieci, dyskoteka - m.in. takie będą atrakcje imprezy z okazji Dnia Dziecka, która odbędzie się nad w. Piaseczno, 1 czerwca o godz. 10 nad jeziorem Piaseczno, na plaży ośrodka Uniwersytetu Przyrodniczego.

Oni wyposażą kino w Milejowie

Spółka Avaco Project z Warszawy wygrała przetarg na dostawę i montaż systemu oświetlenia scenicznego, kinotechniki, elektroakustyki i widowni wielofunkcyjnej w przebudowywanym właśnie Gminnym Ośrodku Kultury w Milejowie. To ta firma dostarczy m.in. ekran kinowy, nagłośnienie i fotele na kółkach, które w razie potrzeby można będzie schować. Całe wyposażenie będzie kosztowało nieco ponad 5,842 mln zł.

Lokalna firma odnowi park

Łęczyński Zakład Budowlano-Sprzętowy Jacka Krzysiaaka za trochę ponad 1,928 mln zł zrewitalizuje park w Milejowie. Będą tam m.in. nowe ławeczki, oświetlona altana z grillem i fontanna. W ramach tego samego zadania przebudowana zostanie także część ul. Spacerowej z parkingami i zbudowany zostanie ciąg pieszy do stadionu.

Kamil Kulig

Pierwsza Komunia w kościele św. Józefa Opiekuna Rodzin w Łęcznej



Dzieciom towarzyszyli m.in. odświętnie ubrani rodzice i dziadkowie, którzy wypełnili świątynię po brzegi



Do komunii w kościele św. Józefa przystąpiło 68 dzieci



Białe stroje symbolizują czystość i niewinność



Rodzice i dziadkowie fotografowali swoje pociechy w tym ważnym dniu



W papierowych serduszkach dzieci miały napisane prośby do Pana Jezusa



Dzieci do Pierwszej Komunii przygotowywały się w trudnych czasach pandemii, ale dzięki zniesionym obostrzeniom uroczystość odbyła się bez maseczek i w tradycyjnym majowym terminie

Dzieci do Pierwszej Komunii przygotowywały się w trudnych czasach pandemii, ale dzięki zniesionym obostrzeniom uroczystość odbyła się bez maseczek i w tradycyjnym terminie.

W niedzielę, 22 maja, w kościele św. Józefa

w Łęcznej po raz pierwszy Eucharystię przyjęło 68 dzieci. Towarzyszyli im m.in. odświętnie ubrani rodzice i dziadkowie, którzy wypełnili świątynię po brzegi.

Kazanie wygłosił ksiądz proboszcz Stefan Misa. Podkreślał, że czas, w którym dzieci przygotowywały się do sakramentu był trudny.



Jeszcze przed wejściem do świątyni odbył się obrzęd błogosławieństwa dzieci przez rodziców



W oczekiwaniu na najważniejszy moment

- Dzieci są świadkami różnych wydarzeń, które były związane z zamknięciem szkoły, przekazywaniem wiedzy przez internet.

To zamknięcie w domu często sprawiało, że widzieliśmy cierpienie i niesprawiedliwość, które dotyczyły dzieci, ale staraliśmy



Dziewczynki czytały Pismo Święte i śpiewały pieśni



W darze ołtarza dzieci składają zapaloną świecę, która symbolizuje działanie Chrystusa

się zrozumieć, że jest to dla ich dobra – mówił ks. Misa.

- To w pewien sposób pokazało, jak ważne jest, by przede

wszystkim przekazywać sobie miłość, przekazywać sobie obecność – dodał.

Kamil Kulig
LEC